

Sołtysi tworzą swój lobbing

Sołectwa na swoim?

– Włączając sołtysów w samorząd lokalny, włączy się w inicjatywy i działania również mieszkańcy wsi. Wówczas pieniądze będą lepiej wykorzystane, a sołectwa przestaną żyć na garnuszku gminy. To nasz główny postulat – tak przedstawia podstawowy cel niedawno założonego Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Podkarpackiego **Marian Daszyk**, jeden z członków Komitetu Założycielskiego stowarzyszenia, a jednocześnie prezes Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Sanok oraz sołtys Strachociny. Jego zdaniem tylko zjednoczone siły sołtysów dają szansę na tworzenie własnych „budżecików” wiosek, a tym samym – przywrócenie utraconej rangi sołtysów i sołectw. Nowe stowarzyszenie dąży bowiem do tego, aby samorządy wiejskie dysponowały środkami specjalnymi przeznaczonymi na własne potrzeby oraz realizację podstawowych zadań gminy. Wówczas byłoby wiadomo, kto i na co otrzyma wypracowane w ramach środków specjalnych pieniądze, gmina zaś nie ponosiłaby niepotrzebnych kosztów, nadzorując na przykład prace interwencyjne. Jednym słowem – lepsze rozporządzanie funduszami.

Tymczasem **Mariusz Szymd**, wójt gminy Sanok twierdzi, że sołtysi są doceniani, a na pełnienie funkcji społecznej sami się godzą; wypracowane przez sołectwa pieniądze są właściwie wydawane, a przekazanie sołectwom środków specjalnych jest w ocenie Regionalnej Izby Obrahunkowej bezprawne, co potwierdza **Anna Penar**, skarbnik gminy. Wójt posługuje się konkretnymi wyliczeniami, z których wynika, że na przykład w stosunku do dochodów wypracowanych w ubiegłym i bieżącym roku przez wiejskie domy kultury, nakłady poniesione na ich rzecz przez gminę Sanok były znacznie wyższe.

(eska)

Więcej za tydzień

Duży huk, niewielki strach

Burzowa nawałnica, jaka w ubiegłą sobotę wieczorem nawiedziła Sanok i okolice, nie spowodowała na szczęście żadnych poważniejszych zniszczeń. Zenerwane zostały przewody energetyczne na linii 15 kW Trepcza-Raczkowa-Dynów, było też trochę drobnych uszkodzeń na liniach niskiego napięcia. Część mieszkań miała chwilowe przerwy w dostawie wody, nie brakowało jej za to w niektórych piwnicach, zwłaszcza na ul. Sadowej, gdzie w wyniku zatkania kanalizacji burzowej „pływało” kilka posesji (szerzej o tym w następnym „TS”).

Niebo błyskało i strzelało piorunami – w Trepczy podobno uderzył gdzieś nawet piorun kulisty, nie udało się nam jednak jednoznacznie potwierdzić tego faktu. Burza, choć intensywna, przeszła dość szybko i – jak powiedział „TS” dyspozytor Regionu Energetycznego – wszystko skończyło się na dużym huku i niewielkim strachu.

/k/

Pionne okazały się nadzieje, że podczas piątkowej sesji rady powiatu jednoznacznie wyjaśni się kwestia przekazania miastu przez powiat podstawowej opieki zdrowotnej. Mimo przegłosowania wniosku lewicy o wprowadzeniu tego tematu do porządku obrad i kilkugodzinnej dyskusji, w której wzięło również udział wiceburmistrz Zygmunt Podkalicki (na sesji obecny był także przewodniczący rady miasta Jan Pawlik), nadal nie wiadomo kiedy i na jakich zasadach Sanok przejmie przychodnię zdrowia. Ustalono jedynie, że powołany zostanie kolejny zespół negocjacyjny, złożony m.in. z radnych, którzy do 10 września podejmą uchwałę w tej sprawie (na 12 września przewidziano sesję rady miasta).

Sesja rady powiatu

Miasto nadal bez przychodni

Z inicjatywą wprowadzenia do porządku obrad tematu przekazania miastu podstawowej opieki zdrowotnej – w imieniu klubu radnych SLD – wystąpił **Wojciech Blecharczyk**.

Radny podkreślił, że kwestia ta dyskutowana jest już od wielu miesięcy, a przedłużający się impas w rozmowach prowadzonych między zarządami powiatu i miasta nie służy ani środowisku medycznemu, ani pacjentom i może doprowadzić w końcu do dezorganizacji sanockiej służby zdrowia.

Ze stanowiskiem tym nie zgodził się **Edward Olejko**, który w imieniu zarządu powiatu zgłosił wniosek przeciwny. Starosta uzasadniał, że podejmowanie uchwały o przekazaniu majątku jest przedwczesne, gdyż wymaga to jeszcze wielu uzgod-

nień. Ani zespołom roboczym, ani zarządom powiatu i miasta nie udało się bowiem osiągnąć konsensusu. Zarząd miasta na przykład nie podjął dotychczas żadnej decyzji odnośnie załogi placówek służby zdrowia, które zamierza przejąć. W efekcie powiat może znaleźć się w sytuacji, w której zostanie z załogą i koniecznością wypłaty odpraw.

Wniosek zgłoszony przez Wojciecha Blecharczyka przeszedł większością 14 głosów „za” i porządek obrad poszerzono o temat przekazania miastu powiatowego majątku związanego z podstawową opieką zdrowotną.

/jot/

Obszerne fragmenty dyskusji na ten temat prezentujemy na str. 3. i 13.

Święto Wojska Polskiego



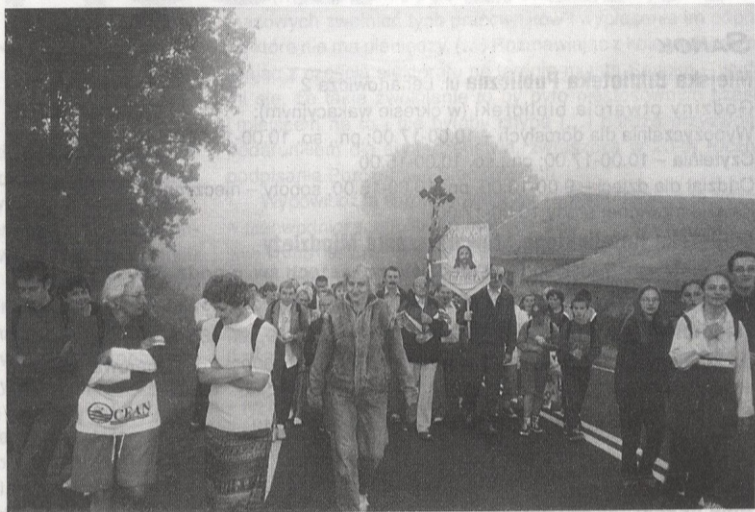
Spotkanie w WKU było okazją do historycznej refleksji i odnowienia koleżeńskich więzi.

Z okazji Święta Wojska Polskiego obchodzonego w rocznicę Bitwy Warszawskiej, w ubiegłym tygodniu w Olchowcach odbyło się uroczyste spotkanie. Środowisko kombatanckie reprezentował zarząd Związku Kombatanów RP i Bytych Więźniów Politycznych z prezesem, kpt w st. spocz. **Marianem Jarozsem**, a żołnierskie – ppłk w st. spocz. **Stefan Góralczyk**, prezes Związku Bytych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy wraz z zarządem oraz b. szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krośnie – płk w st. spocz. **Stanisław Osika**. Nie zabrakło również przedstawicieli lokalnych władz – sekretarza miasta **Waldemara Ocha** oraz **Zbigniewa Stabryły** – naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Obrony Cywilnej w sanockim starostwie. Obecny był także komendant Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku st. kapitan **Jan Marcinkowski**. W spotkaniu licznie uczestniczyli żołnierze – weterani, kadra wojskowa i pracownicy Wojskowej Komendy Uzupelnień.

Podczas uroczystości w okolicznościowych wystąpieniach przypomniano historyczne zdarzenia sprzed 80 lat, odczytano list od starosty, przekazano też życzenia od władzy miasta. Nie obyło się bez awansów i wyróżnień.

Dokończenie na str. 2.

Pielgrzymowaliśmy



W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, o godzinie 3.00 nad ranem wyruszyła z sanockiej fary pieszka pielgrzymka do sanktuarium maryjnego w Starej Wsi. Dołączyły do niej grupy pielgrzymkowe z okolicznych parafii. Blisko 1500-osobową rzeszę pątników pożegnał i pobłogosławił ks. proboszcz **Andrzej Skiba**, a w 27-kilometrowej trasie towarzyszyli pielgrzymom ks. **Jacek Rosół** i s. **Barbara**. W Grabownicy uczestników sanockiej pielgrzymki gorącym sercem przyjął ks. proboszcz **Felicjan Nakonieczny** z parafianami czcującymi domowymi wypiekami oraz kawą i herbata.

Weekend na drogach

Drugiego z najdłuższych tegorocznych weekendów okazał się dość feralny dla kierowców i pieszych poruszających się po drogach powiatu sanockiego. Doszło do 6 wypadków drogowych i 8 kolizji. Policjanci sanockiej „drogówki” zatrzymali też 6 praw jazdy, których właściciele kierowali pojazdami po pijanemu. Rekordzista miał w wydechu 2,97 promila alkoholu.

W piątkowe przedpołudnie doszło do dwóch wypadków w centrum miasta. Na ul. Mickiewicza, 38-letni sanoczanin kierujący mazdą, nie zachował należytej ostrożności i – zbliżając się do przejścia dla pieszych – potrącił 60-letnią kobietę, która doznała złamania kości udowej prawej nogi. Niespełna 10 minut później zdarzyło się kolejne nieszczęście – tym razem na ul. Jagiellońskiej. Kierujący fordem 42-letni mieszkaniec Sanoka nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i najechał na 47-letniego rowerzystę. Właściciel jednośladu trafił do szpitala z urazem głowy i lewej nogi.

Pecha miał również 21-letni młodziak z Sanoka, który kierując lublinem, wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do czołowego zderzenia z volkswagenem, prowadzonym przez 58-letniego mieszkańca Krosna. W wyniku wypadku, który zdarzył się w sobotnie przedpołudnie w Zahutyniu, do szpitala trafił sam sprawca – z ogólnymi obrażeniami ciała – oraz pasażerka volkswagena – ze złamaną nogą.

Niedziela okazała się feralnym dniem dla dwójki młodych mieszkańców z okolic Zarszyna. Jadący rowerem 17-latek i przewożona na ramie 18-letnia pasażerka wyśladowali na jezdni w wyniku pęknięcia widełek przy kole rowerowym. Dziewczyna doznała złamania nosa i ogólnych potłuczeń, a kierujący rowerem – rozcięcia łuku brwiowego.

W tym samym dniu około godz. 1.00 w Porążu pod koła CC kierowanego przez 27-letnią kobietę dostał się jadący z przeciwka 20-letni rowerzysta, który odniósł ogólne obrażenia ciała.

Brawura na drodze stała się przyczyną wypadku, do którego doszło 15 sierpnia w Besku na ul. Bieszczadzkiej. Kierujący polonezem 19-latek z powiatu mieleckiego wyprzedził „na trzeciego” i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka motocyklem honda. 29-letni motocyklista trafił do szpitala ze złamaną kością udową, a jego pasażerka – z urazem kolana. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku, po czym dobrowolnie zgłosił się do Komisariatu Policji w Rymanowie.

/jot/

PROMOCJA

OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLATY

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok
ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63

Krosno
ul. Staszica 6
tel. (013) 436-83-03

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 18.08 Agapita, Bronisława, Ilony i Heleny
- 19.08 Bolesława, Emilii, Juliana i Ludwika
- 20.08 Bernarda, Sabiny, Sieciecha i Sobiesława
- 21.08 Fidelisa, Franciszka, Joanny i Kazimierzy
- 22.08 Cezarego, Marii, Tymoteusza i Zygryda
- 23.08 Apolinarego, Filipa, Róży i Wiktora
- 24.08 Bartłomieja, Bartosza, Joanny i Maliny

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 20.08 *Gdy na Bernarda ziemia twarda,
to zima będzie bardzo harda*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 23.08 Dzień Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 9.00-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Książki mówione: środy 10.00-17.00

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

do 20 sierpnia, od godz. 15.00 do 20.00 „Krynica 2000” – poplenerowa wystawa malarstwa

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

Kino SDK

18-19, godz. 19.00 – „Opętanie”, prod. USA, od 15 lat

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 18-20, godz. 20.00 – „The Flintstones: Niech żyje Rock Vegas”, prod. USA, od 12 lat

• 21-23, godz. 18.00 – „The Flintstones: Niech żyje Rock Vegas”, prod. USA, od 12 lat

• 21-24, godz. 20.00 – „Zielona Miła”, prod. USA, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w poniedziałki i piątki – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Nocne dyżury aptek

• 18-21 sierpnia – apteka prywatna St. Śmietana – ul. Krakowska 2

• 21-28 sierpnia – apteka prywatna mgr Ł. Płoszaj – ul. Grzegorza 3

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną aptekę zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 21 sierpnia, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Marek Daukszewicz**

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• do 27 sierpnia, w godzinach otwarcia biblioteki – wystawa rzeźby ludowej „Piękno w drewnie zaklęte” Antoniego Łuczki z Zagórza.

• „Wakacje nie tylko z książką” – pod tym hasłem Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzu jest na półmetku organizowanych zajęć dla dzieci, które nie wyjechały na wakacje. Od wtorku do piątku od godz. 13.00 organizują czas dzieciom panie bibliotekarki Teresa Zajac i Aniceta Brągiel.

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

• 19 sierpnia, godz. 19.00 – „Pierwszy milion”, prod. Polska, od 15 lat

• 23 sierpnia, godz. 19.00 – „Chłopak na gwałt poszukiwany”, prod. Wik. Bryt., od 15 lat

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-pt. 9.00-17.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-pt. 9.00-17.00; sob. 10.00-14.00.

Jest w kim wybierać

Do poprzedniego piątku mogli składać oferty konkursowe kandydaci na stanowiska naczelników niektórych wydziałów w Urzędzie Miasta Sanoka, odpowiadając na ogłoszony przez Burmistrza Miasta konkurs. W wyniku postępowania konkursowego, które przeprowadzone będzie w terminie 16-22 sierpnia wyłonieni zostaną szefowie wydziałów utworzonych w miejsce dotychczas istniejących referatów: ds. Społecznych i Ewidencji Ludności, Organizacyjnego, Rozwoju i Promocji Miasta oraz Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego w Sanoku. Pierwszy etap, który trwa obecnie, to sprawdzenie czy złożone dokumenty spełniają wymogi formalne. Kandydatów wyłoni zarząd miasta, jego członkowie bowiem stanowią komisję konkursową.

Konkursy wzbudziły dość duże zainteresowanie. Najwięcej – 8 – chętnych gotowych jest kierować wydziałem do spraw społecznych, 6 osób pragnie promować gród Grzegorza, 4 oferentów gotowych jest zmierzyć się z materią organizacyjną urzędu miejskiego, a 3 bliska jest problematyka mieszkaniowa.

W konkursowe szranki stanęli też wszyscy dotychczasowi kierownicy referatów – **Władysław Oberc, Stanisław Goida, Maria Grządziel i Bronisław Węgrzyniak.**

(bem)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Ośmy sierpnia okazał się feralnym dniem dla jednej z mieszkank Sanoka. Podczas zakupów na bazarze przy ul. Beksińskiego kobieta utraciła portmonekę zawierającą 1.000 złotych oraz paszport, które złodziej wyciągnął z jej torebki.

* Radiomagnetofon o wartości 70 złotych padł łupem złodzieja, który przy pomocy pasówki dostał się do jednego z mieszkań bloku rotacyjnego przy ul. Heweliusza. Włamanie miało miejsce 9 sierpnia.

* Na 600 złotych oszacowano wartość papierosów i słodyczy skradzionych w nocy z 8 na 9 sierpnia w sklepie spożywczym przy ul. Sadowej. Sprawca dostał się do środka po wyważeniu drzwi.

* Dziesiątego sierpnia o godz. 17.00 doszło do wypadku drogowego na ul. Traugutta. Kierujący rowerem 19-letni mieszkaniec Sanoka potrącił na przejściu dla pieszych 47-letnią kobietę, która doznała złamania prawej ręki i przewieziona została do szpitala.

* Radioodtwarzacz o wartości 600 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który w nocy z 10 na 11 sierpnia włamał się do poloneza zaparkowanego na ul. Cegielińskiej.

* Na 1.100 złotych wyceniono wartość stu paczek papierosów i zapalniczek skradzionych z kiosku Ruch przy ul. Jagiel-

lońskiej. Sprawca wszedł do środka po wybicciu szyby wystawowej kiosku. Włamanie miało miejsce 12 sierpnia między godziną 13.00 a 21.00.

* Wyjątkową zuchwałością wykazało się dwóch nieznanymi na razie mężczyzn, którzy 14 sierpnia o godz. 7.05 wtargnęli do sklepu *Termokan* przy ul. Dworcowej. Osobnicy zaatakowali sprzedawcę, którego pobili i skopali po całym ciele, po czym zbiegli zabierając telefon komórkowy i 4.000 złotych.

* Pasówką posłużył się złodziej, który w nocy z 15 na 16 sierpnia włamał się do poloneza zaparkowanego na ul. Jana Pawła II. Jego łupem padł radioodtwarzacz o wartości 550 złotych.

Gmina Komańcza

* Na 400 złotych oszacowano wartość 10 m³ drewna bukowego, które 8 sierpnia skradziono ze składu Nadleśnictwa Komańcza w Woli Michowej. Sprawcą okazał się 34-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego.

Gmina Zarszyn

* W nocy z 11 na 12 sierpnia nieznanymi sprawcami – wykorzystując nieobecność właścicieli – wszedł przez okno do budynku mieszkalnego w Długiem. Po spenetrowaniu pomieszczeń włamywacz oddalił się niczego nie zabierając.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

21 sierpnia (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

24 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni radny
Antoni Zarzycki
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

24 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

Sygnaly: 464-27-00

Będą się doskonalić

W Sanoku powołano do życia Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Placówka ma charakter publiczny i będzie realizować zadania z zakresu kształcenia ustawicznego nauczycieli i organizacji systemu doradztwa programowo-metodycznego, a także zadania zlecone przez szkoły i organ prowadzący oraz inne jednostki organizacyjne i podmioty gospodarcze.

Według pierwotnej koncepcji CDN miało powstać w wyniku przekształcenia istniejącego już w Sanoku Centrum Kształcenia Praktycznego. Zgody na to nie wyraziło jednak Kuratorium Oświaty, w związku z czym rada powiatu postanowiła utworzyć nową placówkę, która docelowo będzie połączona z zespołem z CKP.

Przypominamy, że już za tydzień mija termin składania podań w sanockiej Społecznej Szkole Muzycznej II st.

Jak pisaliśmy w połowie lipca, inicjatorem powstania drugiej szkoły muzycznej w Sanoku jest Sanockie Towarzystwo Muzyczne. Było to związane ze wzrastającym zainteresowaniem edukacją muzyczną; od kilku lat liczba chętnych znacznie przewyższała możliwości przyjęć państwowej szkoły muzycznej.

Został jeszcze tydzień

Nowa szkoła będzie rezydować w budynku PSM. W programie nauki przewidziano pięć godzin teorii, dwie nauki na instrumencie oraz dwie chóry lub orkiestry tygodniowo. Wysokość czesnego ma oscylować w granicach 150-160 zł miesięcznie. Wstępny egzamin kwalifikacyjny z instrumentu oraz wiedzy muzycznej zaplanowano na 28 sierpnia. Wszelkich informacji udziela sekretariat placówki w godz. 9.00-13.00 pod numerem tel. 463 17 78.

(s)



Występ na mrągowskim festiwalu sam w sobie jest już sporą nobilitacją.

Bieszczadersi w Mrągowie

Z Festiwalu Country w Mrągowie powrócili *Bieszczadersi*. Zespół, w składzie którego znajduje się trzech sanoczan, reprezentuje... Lesko, w tym mieście bowiem znalazł zrozumienie i wsparcie władz oraz domu kultury. Jak *Bieszczadersi* wypadli na festiwalu?

– Myślę, że dobrze, o czym świadczyły brawa, jakie otrzymaliśmy od publiczności. Graliśmy country z elementami rocka. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego występu – stwierdził **Jerzy Zuba**, założyciel i lider grupy, na co dzień dziennikarz *Nowego Podkarpacia*.

/k/

Kłopotliwi goście

W okolicach Sanoka pojawiają się coraz więcej os i szerszeni – strażacy z Komendy Powiatowej PSP mówią wręcz o pladze. Nie ma praktycznie tygodnia, by nie byli wzywani przez mieszkańców do usuwania gniazd nieproszonych gości, którzy z upodobaniem lokują się na strychach, w komórkach czy altankach działkowych. Strażacy – wyposażeni w specjalne ubrania i siatki ochronne – tąpają gniazdo do worka i po wywiezieniu w plener, wypuszczają owady na wolność. – Każdy chce przecież żyć – argumentują.

/j/

Dokończenie ze str. 1.

Kombatanci, uczestnicy II wojny światowej: **Maria Szczęśna, Benedykt Gajewski, Michał Kozicki, Czesław Pawlak** i **Franciszek Osiecki** postanowieniem Prezydenta RP mianowani zostali na stopień podporucznika. Prezesa **Mariana Jarosza** do stopnia majora awansował Minister Obrony Narodowej. Akty nominacyjne wręczał gospodarz spotkania ppłk dypl. **Wiesław Lewandowski** – komendant WKU w asyście przedstawicieli samorządu miejskiego i powiatowego.

Święto Wojska Polskiego

Wyróżnienia nie ominęły kadry wojskowej WKU; złotym medalem „za zastugi dla obronności kraju” uhonorowani zostali ppłk **Zbigniew Dziedzic** i st. sierż. **Aleksander Żołnierczyk**, a brązowym – st. chor. **Robert Woźny**. Na stopień chorążego awansował młodszy chor. **Mariusz Wójcik**, a na starszego sierżanta – sierż. **Janusz Oklejewicz**.

Uroczystość, która była także okazją do odnowienia koleżeńskich więzi, zakończył toast lampką szampana.

(bem)

Miasto nadal bez przychodni

Uzasadniając konieczność podjęcia uchwały o przekazaniu placówek lecznictwa otwartego miastu, **Wojciech Blecharczyk** podkreślił, że – zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi – od 1 stycznia 2001 roku gminy mają przejąć podstawową opiekę zdrowotną. Rada powiatu jeszcze w lipcu ubiegłego roku podjęła intencyjną uchwałę w tej sprawie, podobne uchwały podjęły też wszystkie gminy wchodzące w skład powiatu sanockiego – również miasto Sanok, które wyraziło zamiar utworzenia Publicznego Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej i przejęcia w związku z tym majątku SPZOZ dotyczącego podstawowej opieki zdrowotnej. Do chwili obecnej powiat przekazał większości gmin nieruchomości budowlane wraz z wyposażeniem – nie zrobił tego jednak w przypadku miasta Sanoka.

– Wyrażamy pogląd, że ze względu na rolę miasta Sanoka, ilość mieszkańców oraz liczbę przychodni, sprawa ta powinna być załatwiona jako jedna z pierwszych. (...) Przedłużające się negocjacje i brak jednoznacznej stanowiska ze strony zarządu powiatu, budzą nasz niepokój i obawy co do załatwienia tej sprawy w ustawowym terminie. Uważamy, że stanowisko organu wykonawczego nie jest zgodne z podjętą wcześniej uchwałą przez radę powiatu. W tym przypadku stwierdzamy wręcz naruszenie przez ten organ przepisów (...) ustawy o samorządzie powiatowym. Może to spowodować, że od 1 stycznia 2001 roku nie zostaną rozwiązane problemy podstawowej opieki zdrowotnej na terenie miasta Sanoka. Skutki tego najbardziej odczuwają pacjenci nie tylko z terenu miasta, ale i gmin położonych na terenie powiatu. I z pewnością negatywnie ocenią działalność władz odpowiedzialnych za zaistniały stan rzeczy – stwierdził Wojciech Blecharczyk.

Starosta **Edward Olejko** ripostował:

– (...) W kwestii formalnej – projekt uchwały nie spełnia tych wymogów, żeby można było go głosować. Po pierwsze, że z wyjątkiem komisji statutowej, która wyraźnie jasno określiła swoje stanowisko, komisja zdrowia takiego stanowiska w kwestii opinii pozytywnej nie wyraziła. Owszem, była rozmowa na ostatniej (...) komisji, chociaż przyznam się szczerze, że byłem na początku tej komisji i źle się stało, że nie byłem do końca, bo być może, że wiele spraw w zostało wyjaśnionych. Zarząd również nie ma... nie wypracował opinii w tej sprawie, ponieważ jest jeszcze wiele spraw niezgodzonych. (...) Nie ma tutaj rozstrzygniętej kwestii spraw pracowniczych. Myślę, że to jest jeden z istotnych elementów, który nam na ostatnim zarządzie nie pozwolił wypracować stanowiska, bo sprawy pracownicze i związane ewentualnie z tym sprawy odpraw nie mogą pozostać tutaj bez szczególnego rozstrzygnięcia. Źle się stało, że dzisiaj nie ma na przykład nikogo z SPZOZ-u, że dyskutujemy o sprawach lecznictwa, a nie ma nikogo z dyrekcji, nie ma też pracowników kompetentnych, którzy cały czas z ramienia powiatu uczestniczyli w tym problemie (chodziło o wicestarostę **Czesław Kurasz** i **Marię Skoczyską**, kierującą powiatowym wydziałem zdrowia – *przyp. aut.*).

(...) Nie zgadzam się tutaj ze stanowiskiem radnych sojuszu lewicy, że nieprzekazanie do końca roku spowoduje jakiegokolwiek perturbację w funkcjonowaniu lecznictwa otwartego od przyszłego roku. Nie spowoduje – to państwa zapewniam. (...) Są to sprawy wewnętrzne, nasze, majątkowe i uważam, żeśmy tego nie powinni przenosić do opinii publicznej poprzez media, że stanowisko powiatu spowoduje to, że ucierpią mieszkańcy. (...) To jest opinia zbyt sugestywna i ona na pewno pokrycia w przyszłości mieć nie będzie.



(...) Stoimy na stanowisku, że najbardziej korzystnym rozwiązaniem byłaby wspólność majątku. (...) Tym bardziej, że w dwóch przychodniach zdrowia, na Lipińskiego i na osiedlu Błonie, specjalistyczna stanowi większość, więc również dobrze miasto mogłoby prowadzić peozet (*podstawowa opieka zdrowotna – przyp. aut.*) na majątku powiatu i na równie takich samych warunkach, że my uczynilibyśmy miastu po kosztach własnych te nieruchomości.

(...) Dla mnie też nie jest argumentem, że przekazujemy do gmin (*cały majątek – przyp. aut.*). Do gmin przekazaliśmy rzeczywiście. Nie było problemów w żadnej kwestii do dogadania się. Natomiast my tam specjalistykę – z wyjątkiem poradni K, które najprawdopodobniej gminy będą jednak przyjmować u siebie (...) – w terenie nie mamy. (...) Więc tutaj porównywanie i dawanie argumentów, że przekazaliśmy gminom cały majątek, nie może mieć odniesienia. (...) Stąd, naszym zdaniem, nie ma na dzień dzisiejszy spełnionych warunków, by podejmować taką uchwałę (...).

Odnosząc się do wypowiedzi starosty wiceprzewodniczący rady **Wacław Krawczyk** wyjaśnił, że wymogi formalne zostały spełnione, bowiem – zgodnie z regulaminem rady – zachowano 14-dniowy termin złożenia projektu uchwały przed sesją i zarząd miał czas na wydanie swojej opinii (opinie komisji nie były w tym przypadku bezwzględnie warunkiem spełnienia wymogów formalnych). W sprawie opinii komisji zdrowia wypowiedział się **Kazimierz Grzebień**, który stwierdził, że opinia dotycząca projektu uchwały – i to pozytywna – została przez komisję wydana w dniu 8 sierpnia, podczas posiedzenia, w którym osobiście uczestniczył. Radny zwrócił się również do prowadzącego obrady **Wacława Krawczyka** o umożliwienie obecnym na sesji przedstawicielom miasta zaprezentowanie swoich argumentów. Zanim to jednak nastąpiło, w sprawie opinii komisji zdrowia wypowiedział się jej przewodniczący – **Zygmunt Żyłka**:

(...) Stanowisko komisji zdrowia jest pozytywne w sensie intencji... słuszności intencji przekazania podległych placówek

szczytu zdrowia lecznictwa podstawowego na terenie miasta – tych, które teraz podlegają powiatowi. Ale w dyskusji, która była na komisji (...) – wniosek taki jest tu zaprotokołowany – (...) myślny taką propozycję wysunęli, ażeby – ponieważ ta sprawa nie jest jeszcze jasna do końca i wiele jest niejasności – więc uważaliśmy – i tak komisja wysunęła taki wniosek – że należy (...) jeszcze różne kwestie (...) uwzględnić. Zanim podejmie się taką decyzję o głosowaniu nad takim projektem, to po prostu jeszcze wiele kwestii niejasnych trzeba by wyjaśnić. I trzeba również powiedzieć, że komisja – ponieważ z tym materiałem spotkała się po raz pierwszy – ma nadal do tej pory jeszcze wiele wątpliwości. Co było jeszcze przez komisję podkreślone? Komisja absolutnie (...) uważa – takie było w czasie rozmów przekonanie wszystkich członków komisji – że nie może się absolutnie zgodzić na to, ażeby majątek przekazywany przez powiat podstawowej opiece zdrowotnej na terenie miasta Sanoka był po prostu przekazany – mówiąc tak brzydko – bez załogi. I teraz (...) osobiste takie, powiedzmy, wrażenie. (...) Uważam, że nie ma przyzwolenia społecznego na to, aby w formie jakiegolwiek i bardzo szybkiej (...) dać zwolnienia tej załodze, która w tej chwili pracuje, i na jakichś nowych ewentualnych warunkach – na pewno nie w pełnym składzie osobowym – zatrudniać nowych pracowników z tych, którzy zostali zwolnieni. (...) Nigdzie w tych dokumentach, które zostały przedstawione – zarówno przez radę miasta – ja nie mam jakiegolwiek zapewnienia, że rzeczywiście (...) załoga ta zostanie przekazana miastu i ci ludzie będą tam pracować. (...) Obawiam się sam osobiście o to, ażeby nie doszło do masowych zwolnień tych pracowników i wypłacania im odpraw, na które nie ma pieniędzy. (...) Rozmawiając z kolegami i rozmawiając z częścią elektoratu na terenie miasta Sanoka – wydaje mi się, że takie zwolnienie to by było niestosownym czasem i miejscem na to i nie byłoby chyba (...) bardzo przyzwoitym podarunkiem dla społeczeństwa, zwłaszcza w 20-tą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych.

Wypowiedź ta spowodowała wystąpienie **Tadeusza Mleczki** – przewodniczącego klubu radnych SLD:

– Klub nasz nie miał na celu wywoływanie jakiegokolwiek awantury ani stawianie zarządu, starosty czy całego tutaj... z naprzeciwką przed sytuacją taką, że trzeba będzie zacząć się nam kłócić, że trzeba będzie zacząć nam tłumaczyć jeden drugiemu na czym polega działalność, na czym polega patriotyzm lokalny i tak dalej i tak dalej. (...) Od 1 stycznia toczyły się rozmowy. Dzisiaj (...) nic z tych rozmów. Mógłbym zrobić sobie żarty i zapytać jak w audytorium, kto powiedział (...) do pana przewodniczącego Zarządczego: „Zarząd powiatu w załączeniu przesyła projekt (...) w sprawie deklaracji przekazania majątku (...) Gminy wyrażają wolę przejęcia wydziałonych z SPZOZ placówek lecznictwa otwartego. Wydziałeniu podlegać będą nieruchomości, budynki wraz z działkami, wyposażenie oraz personel medyczny. Po przejęciu przedłoży radzie powiatu projekt statutu celem zatwierdzenia.” Proszę państwa, czy to dotyczy tylko Beska, Bukowska, Zarszyna, Zagórze, Komańczy (...) a nie dotyczy miasta? Czy w tymże powiecie nie ma takiej gminy jak miasto Sanok? Czy nam nie zależy na tym, żeby w Sanoku był również porządek i również byli traktowani mieszkańcy i władze miasta w ten sam sposób jak w gminach?

Dokończenie na str. 13.

W Zagórze

Weekend z jeżdżącymi zabytkami i rykowiskiem

Już dziś rozpoczyna się trwający do niedzieli **Zagórski weekend**. Organizatorzy zaserwowali dwa w jednym: **II Bieszczadzki Rajd Pojazdów Zabytkowych oraz Rykowisko – II Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Naśladowaniu Głosu Jelenia**.

Dziś między godz. 15.00 a 20.00 będą przyjmowani goście rajdu, do którego zostaną dopuszczone pojazdy wyprodukowane przed rokiem 1955. Na jutro zaplanowano wyjazd pojazdów o godz. 9.00 z bazy rajdu na terenie ośrodka rekreacyjnego **Zakucie** i przejazd trasą Zagórze-Rzepedź-Cisna-Baligród-Lesko-Zagórze; powrót zaplanowano na godz. 15.00.

Również jutro atrakcja dla dzieci – na **Zakuciu** odbędzie się **Skokozabawa**. O godz. 16.00 rozpoczną się konkurencje sprawnościowe, trzy godziny później nastąpi rozdanie nagród (m.in. nagrody burmistrza miasta i gminy Zagórze), a o godz. 19.30 – występy zespołów **Inni** oraz **Bieszczadersi**.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się niedziela. W południe przewidziano paradę starych pojazdów ulicami Zagórze. Objeżdżać je w stanie „spoczynku” będzie można kwadrans później, podczas godzinnego postoju na placu obok kina **Sokół**.

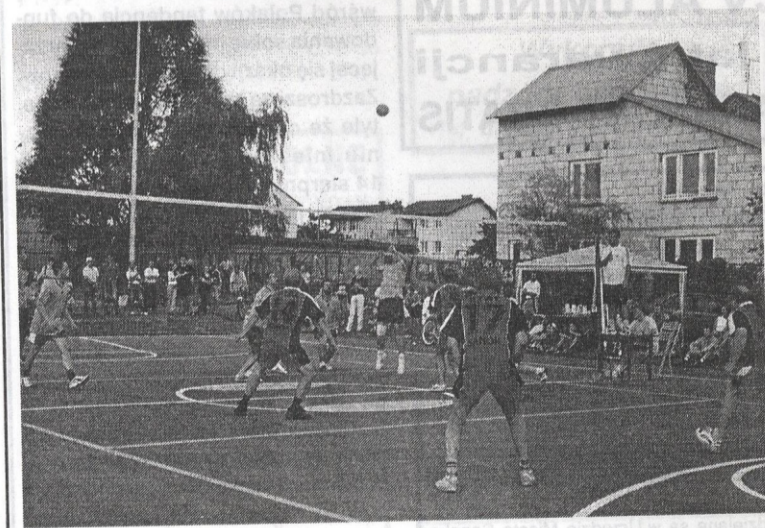
Rykowisko rozpocznie się bezpośrednio po zakończeniu rajdu, zaplanowanym na godz. 15.00. Impreza rozpocznie się otwarciem w sali zagórskiego Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury wystawy trofeów łowieckich, należących do myśliwych z terenu gminy Zagórze, oraz fotogramów udostępnionych przez Zespół Parków Krajobrazowych w Krośnie. W programie **Rykowiska** również trzy konkursy: sygnałów łowieckich, w naśladowaniu głosu jelenia oraz na najciekawsze opowiadanie łowieckie, a także dziecięcy turniej wiedzy przyrodniczej. Dla zwycięzców konkurencji przewidziano atrakcyjne nagrody. Uczestnikom będzie przegrzywać górska kapela z Zakopanego. Organizatorzy imprezy to: **MGOK** w Zagórze, **Bieszczadzki Klub Pojazdów Zabytkowych Weteran**, **Okręgowy Zarząd PZŁ** w Krośnie oraz **Koło Łowieckie Świstak** w Zagórze.

Turniej na Posadzie

Jak co roku, w czasie wakacji nie mogło się obyć bez turnieju sportowo-rekreacyjnego na osiedlu Posada. W minioną sobotę na placu zabaw przy ul. Stróżowskiej bawili się dzieci, młodzież oraz dorośli mieszkańcy osiedla.

Pod znakiem Drwągów

Kulminacyjnym punktem turnieju był mecz piłki siatkowej, w którym spotkali się old boye po 40. roku życia i drużyna złożona z zawodników w wieku do lat 40. Po trwającym 90 minut spotkaniu old boye zwyciężyli 3:0. Najstarszy z nich – **Bogdan Drwąg** – został wybrany najlepszym zawodnikiem na boisku.



Na walne zwycięstwo old boyów (na pierwszym planie) w meczu siatkówki – 3:0 – zapracowali: **Bogdan Drwąg**, **Adam Nęcza**, **Stanisław Srogi**, **Jan Paszkiewicz**, **Wiesław Semeniuk**, **Ryszard Fedak**, **Antoni Żolnierczyk** i **Marek Żolnierczyk**.

Turniejowicze uczestniczyli również w finałowym spotkaniu wakacyjnej ligi piłki nożnej, pokazowym meczu koszykówki, w którym drużyna z ul. Sadowej pokonała gospodarzy, a także w konkursie rzutów do kosza za 3 punkty, w którym zwyciężył **Michał Drwąg**. Uczestnicy rozgrywek i konkursów otrzymali nagrody, a najmłodszy piłkarz pojedną na wycieczkę w Bieszczady.

Organizatorami imprezy była Spółdzielnia Mieszkaniowa **Autosan**, Rada Dzielnicy **Posada** oraz Szkoła Podstawowa nr 3. Najprawdopodobniej sobotni turniej nie będzie podczas tegorocznych wakacji ostatnim.

oprac. (S)

Sygnaty Czytelników

Prawdziwe siostry

– Służba zdrowia często gości na „Tygodnikowych” łamach. Krytykując nie rzadko złą pracę przychodni, personelu, wysokość zarobków bonzów nowego chowu... Zróbcie dziś wyjątek – poprosiła Czytelniczka z Wójtostwa.

– Od blisko miesiąca nosiłam w torbie skierowanie na badania i ciągle coś stało mi na przeszkodzie. Wreszcie w piątek (11 sierpnia), po pracy wybrałam się do laboratorium analitycznego przychodni przy ul. Długiej. Niestety, spoźniłam się. Placówka jest czynna do godz. 16.30, ja dotarłam tam kwadrans przed piątą. Mimo to zostałam przyjęta i to bardzo uprzejmie. Nie dosyć tego, mam tzw. kiepskie żyły, cieniutkie i chowające się, w dodatku jestem niskociśnieniowcem, a pogoda tego dnia była doprawdy nie do życia. Sympatyczne dziewczyny w białych czepkach dostały za swoje; krew nie chciała kapać ani z lewej ani z prawej łokciowej, na nic się zdały stosowane zazwyczaj sposoby. Dopiero kiedy dobrały się do żyły na powierzchni dłoni krew się polatała i można było napęścić odpowiednią, wcale nie małą liczbę probówek. Po trzech dniach odebrałam komplet wyników i za Twoim pośrednictwem „Tygodniku” raz jeszcze dziękuję **Prawdziwym Siostrom – Jadwidze Strzeleckiej**, która miała identyfikator i jej koleżance, a szefowej przychodni – doktor **Pietraszkowej** – gratuluję laboratoryjnego personelu.

(bem)

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
464-02-21

Przed rokiem na adres Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku nadeszła przesyłka z Anglii. Jako nadawca figurował Lesław Wiszniewski, a wewnątrz koperty znalazłem tomiki wierszy wydane w języku angielskim i krótki list od ich autora, który tuż po wojnie mieszkał krótko w Sanoku. Pobyt w naszym mieście tak utkwił w pamięci pana Wiszniewskiego, że odnalazł adres naszej Biblioteki, by podzielić się z sanoczanami swoją twórczością. Zachęcony do spisania swoich wspomnień związanych z Sanokiem Lesław Wiszniewski nadesłał niebawem kolejny list ze wspomnieniami, które niżej publikujemy.

Wspominam Sanok z rozrzewnieniem...

Urodziłem się 6 lutego 1936 roku w Roźniatowie, województwo stanisławowskie. Ojciec mój był nauczycielem. W czasie wolnym od zajęć w szkole organizował kursy dokształcające dla młodzieży miejskiej i rolnicze dla młodzieży wiejskiej. Jako harcmistrz prowadził w czasie wakacji obozy harcerskie. Miałem



10-letni Lesio z matką i dziećmi, przed domem na ul. Szopena 6, Sanok 1946 r.

wówczas 3 lata, ale pamiętam ogniska harcerskie pod świerkowym lasem.

Wszystko skończyło się z wybuchem wojny. Ojciec znalazł się w wojsku we Francji. Matka i ja zostaliśmy zagrożeni wywózka do Rosji. Szczęśliwie przedostaliśmy się do Rumunii. Znaleźliśmy się w obozie cywilnym w Constancy. Z czasem przenieśli-

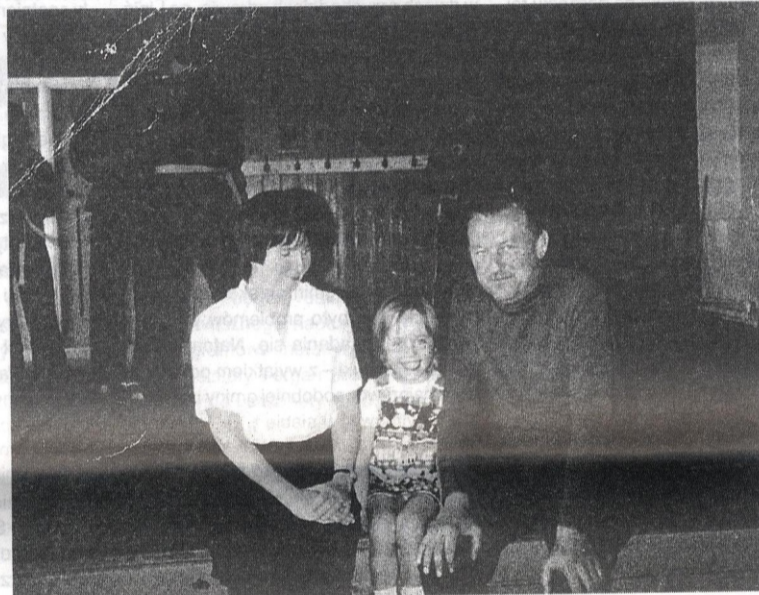
śmy się do Craiovej, ponieważ tam była zorganizowana szkoła polska. Warunki w obozach nie były najgorsze, ale bywało czasami głodno i chłodno.

W grudniu 1945 roku, ja i matka moja wracaliśmy z obozu uchodźców w Rumunii, gdzie przebywaliśmy od 3 stycznia 1940 roku. Gdy wracałem do Polski miałem niespełna 10 lat. Jechaliśmy bydlęcymi wagonami. Podróż trwała blisko 2 tygodnie, ponieważ stale byliśmy odstawiani na boczne tory, by zrobić miejsce rosyjskim transportom. Było zimno i głodno. Można więc sobie wyobrazić radość, jaka zapanowała, gdy ktoś krzyknął: „Przekraczamy granice, to już Polska”. Wyjrzałem przez szparę w ścianie wagonu i zobaczyłem gospodarza prowadzącego konia, na którym siedziała mała dziewczynka. Obraz ten tak mi utkwił w pamięci, że do dzisiejszego dnia pamiętam każdy szczegół. W Sanoku odnaleźliśmy dziadków, rodziców matki. Zamieszkaliśmy przy ulicy Szopena 6.

Początkowo trochę dziwnie wydawało się, że wszędzie słyszy się tylko mowę polską. Do sklepu wchodziłem tylko, aby jej posłuchać, polskie nazwy ulic, sklepów, to było prawie oszałamiające. Wierzyłem wówczas, że tu już pozostanę na stałe, w swojej Ojczyźnie. Nie wiedziałem, że to tylko krótki postój.

Nie było mi dane cieszyć się swobodą zbyt długo. Był czas iść do szkoły. Nauka w obozie była dość sporadyczna. Wprawdzie język polski miałem dobrze opanowany w mowie i piśmie, lecz w innych przedmiotach były jednak pewne braki.

Nie pamiętam już, jak nazywała się pani (była emerytowaną nauczycielką), która przez parę tygodni udzielała mi korepetycji. Mąż jej często zabierał mnie do muzeum (zamek królowej Bony?), którego



Pan Wiszniewski z żoną i córką, 1980 r.



Frimley Park 1973 – kurs instruktorów oficerskich. Lesław Wiszniewski stoi w środkowym rzędzie, czwarty od prawej.

był kuratorem. Nauczyłem się wiele od niego. Bardzo zajmujące były jego opowiadania z zakresu historii, objaśnienia i odpowiedzi na moje liczne pytania.

Szkoła im. Jagielly również pozostawiła mi wspomnienia. Pamiętam kolegów w mojej klasie: Bielica, Adam Czarniecki, Bronisław Czarniecki, Piechota, Trzcinański, Zapotoczny i inni. Szczególnie pamiętam nauczycieli: p. Dąbrowskiego, którego lekcje były zawsze bardzo interesujące. Umiał wzbudzić ciekawość i umiał ją

ka dostala pracę w sektorze naftowym i to zmieniło sytuację radykalnie.

Wojna skończyła się już dla Europy, ale u nas stale jeszcze rozbrzmiewały jej tragiczne echa. W okolicach Sanoka nie było spokoju. Pamiętam nocne tony na niebie, a potem ludzi uciekających ze swoich wsi i szukających bezpieczeństwa pod opieką garnizonu w mieście. Przychodzili ze skromnym dobytkiem, który zdołali uratować z pożarów. Miasto zaludniło się, w szkole przybyło dzieci. Klasy były przepelnione.

To była przykra szkaza na moim pobycie w Sanoku. Ale zawsze czasy sanockie wspominam z rozrzewnieniem. Z upływem lat coraz częściej. Na równi z moją rodzinną ziemią – Podolem, o którym się dzisiaj mówią: „Stracone ziemie i ludzie i miasta/ Dom zagubiony w poświęceniu księżycu/ Sad, który dawno chwastami porósł” (...)

W dniu 6 lutego 1948 roku wylądowaliśmy w Anglii. Po tygodniu byłem już uczniem gimnazjalnym w Manchesterze. Ze względu na mój wiek zostałem przydzielony do drugiej klasy, której uczniowie mieli już za sobą półtora roku nauki języka francuskiego i łaciny i język angielski jako wykładowy. Nauka zawsze przychodziła mi łatwo, ale teraz natrafiłem na trudności, jak mi się wtedy wydawało, nie do pokonania. Postanowiłem zostawić szko-

zaspokoić. Pan Bujak był gospodarzem klasy i też wspominam go jako dobrego wychowawcę. W późniejszych latach, już jako nauczyciel oraz wykładowca na wyższych uczelniach, starałem się wprowadzać metody, jakich nauczyłem się w szkole sanockiej, osiągając bardzo dobre rezultaty. Dzisiaj, po pięćdziesięciu latach, chciałbym powiedzieć: Dziękuję!

Zimowe miesiące miały szybko. Wiosna była piękna. Maj tylko jak w Polsce. Niezapomniane były pieśni maryjne, grane na kopcu (czy nadal utrzymuje się ten piękny zwyczaj?). Nie mieliśmy radia ani telewizji, lecz nie nudziłem się wcale. Zaprzyjaźniłem się z chłopcem, który też mieszkał przy ul. Szopena i miał nazwisko podobne do mojego: Jerzy Wiśniowski. Razem wracaliśmy ze szkoły, w dół od szkoły w kierunku Sanu. Za szkołą był budynek, w którym wyświetlano filmy. Za tym budynkiem wejście do parku, a trochę dalej kort tenisowy. Po prawej stronie był kościół i coś w rodzaju urzędu milicyjnego. Przed koszarami skręcało się w lewo, na ulicę Szopena.

Często chodziliśmy nad San. Brodziliśmy po wodzie, paliliśmy ogniska. Szczęśliwe, niezapomniane chwile, tak często potem wspomniane. Niespodzianką były rogiatki wojskowe. W Rumunii widywałem tylko wojsko rumuńskie, niemieckie i rosyjskie, i czapki miały okrągłe denka. Cieszyło mnie, że nasze są inne.

Zaopatrzenie sklepów było skromne, ale wystarczające. Na targu miejskim można było dostać żywność dowożoną przez ludność z okolicznych wsi. Dla nas było to jednak rzeczy nieosiągalne, bo nasza sytuacja materialna była godna pożałowania. Pierwsze tygodnie były bardzo trudne. Szczęśliwie zdołaliśmy nawiązać kontakt z ojcem, który był w Anglii i paczki żywnościowe ratowały sytuację. Wkrótce mat-

kę i zrezygnować z nauki. Moje zamiary spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem, tak moich rodziców, jak i kierownika szkoły. Powziąłem wtedy drugie postanowienie. Będę się uczyć i pracować nad książkami tak ciężko, że na pewno mi to zaszkodzi i zachoruję. Wtedy już nikt nie będzie mnie zmuszał do nauki. Dotrzymanie danego sobie przyrzeczenia. Każdą wolną chwilę i wiele godzin nocnych spędziłem nad książkami. Nie zachorowałem. Natomiast postępy w nauce były bardzo dobre. Potem matura, collegium, uniwersytety itd. Profesor Kenshiro Abbe zapoznał mnie ze sztuką obrony tak dobrze, że zostałem zatrudniony przez policję jako doradca i instruktor przyszłych instruktorów.

Losy mojej rodziny nie były szczęśliwe. Pradkowie moi posiadali majątek w okolicach Zamościa. Ostatnim właścicielem był Jan Wiszniewski, który jako dowódca oddziału powstańczego w roku 1830 został skazany na śmierć, a majątek władze carskie skonfiskowały. Żona jego Malwina zdołała ocalić trochę biżuterii. Przeniosła się wraz z dwoma synkami do zaboru austriackiego. Tam zakupiła trochę ziemi, którą zagospodarowała (Żezawa 1 kilometr od Zaleszczyk). W trudnych warunkach dożyła 105 lat. Rodzina rozrosła się i była dość liczna. Wszyscy należeli do tych, którzy utrzymywali polskie tradycje na kresach. Tego im nie darowano. Zapłacili życiem. Podczas wojny zostali wymordowani, bez względu na wiek i płeć.

Z licznej rodziny pozostałem ja, mój syn Marek i córka Maria.

Do druku przygotował
Leszek Puchała

Może są w Sanoku ludzie, którzy pamiętają młodego Lesława Wiszniewskiego? Czekamy na listy.

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
DMOWSKIEGO 35
464 92 84

OKNA
DRZWI
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Zarząd Miasta Sanoka
działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na **remont nagrobków na kwaterze Żołnierzy Wojska Polskiego zlokalizowanych na cmentarzu komunalnym przy ul. Rymanowskiej w Sanoku.**

Zainteresowanych wykonaniem ww. zadania prosimy o składanie ofert. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie zamawiającego – pokój nr 2. Zamknięte koperty, zawierające oferty należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Koperta powinna być oznaczona: „Przetarg na remont nagrobków na kwaterze Żołnierzy Wojska Polskiego zlokalizowanych na cmentarzu komunalnym przy ul. Rymanowskiej w Sanoku”.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gosp. Komun. i Ochrony Środowiska, pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.00. Termin składania ofert upływa **1 września 2000 r. o godz. 9.30.** Otwarcie ofert nastąpi **1 września 2000 r. o godz. 10.00** w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.)
- spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

W sprawie długich weekendów Doświadczeni 14 sierpnia

Ostatnio powszechna staje się wśród Polaków tendencja do fundowania sobie przy każdej nadarzającej się okazji długich weekendów. Zazdrościmy nam ich na Zachodzie, tyle że cierpią na takim rozwiązaniu mieszkańcy. Czy ucierpieli 14 sierpnia sanoczanie?

Jak sprawdziliśmy, w przedświąteczny poniedziałek czynne były w Sanoku urzędy pocztowe, Bank PKO BP i Bank Zachodni oraz ZUS. Niestety, nie można tego powiedzieć o Urzędzie Miasta, Starostwie Powiatowym czy Urzędzie Gminy. Tutaj petenci mogli tylko przeczytać wywieszoną na drzwiach informację, że 14 sierpnia zostanie odpracowany jutro, i ewentualnie pocałować klamkę. Trzeba jednak przyznać, że miasto i powiat zachowały się w porządku, uprzedzając o wolnym od pracy poniedziałku na łamach „TS”.

Któż z nas nie lubi długich weekendów? Byłoby jednak dobrze, by wszelkie instytucje i zakłady pracy informowały o terminach, i to odpowiednio wcześniej. Bowiem nie dla wszystkich mieszkańców było oczywiste, że 2 maja czy 14 sierpnia szkoda wychodzić z domu, aby coś pożałować w urzędzie.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 62 m² (I piętro) z telefonem przy ul. Stróżowskiej. Atrakcyjna cena, możliwość zakupu garażu, tel. 463-32-53 lub 463-18-24 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 48,60 m², blok z pustaków i cegły. Bardzo dobra lokalizacja, tel. 463-46-09.
- ★ Mieszkanie M-3 50,71 m² (os. Robotnicza) lub zamienię na większe, tel. 464-09-14 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 32,50 m² (I piętro), 2 pokoje, jasna kuchnia, na os. Wójtostwo (atrakcyjna lokalizacja), tel. 463-52-40.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,50 m² (II piętro), 3-pokojowe, loggia, telefon, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-36-10 (wieczorem) lub (0607) 18-82-15.
- ★ Mieszkanie 48 m² po remoncie, tel. 464-90-84 lub 464-07-33.
- ★ Mieszkanie 46 m² (parter), własne c.o., po remoncie, wiad. Zaslów-Błoki, ul. Fabryczna 6/4.
- ★ Mieszkanie 45,50 m² (III piętro), 2 pokoje, loggia, telefon, w Krakowie-Podgórze. Cena do uzgodnienia, tel. 463-26-94.
- ★ Mieszkanie 58 m² (I piętro), z telefonem, przy ul. Cegielnianej. Cena 1200 zł/m², tel. 463-28-00.
- ★ Mieszkanie 20 m² przy ul. Dworcowej 1/5, wiad. Sanok, ul. Śniegowa 59 lub tel. grzecz. 463-33-39.
- ★ Mieszkanie 60 m² w domu prywatnym z garażem w Sanoku, tel. 463-32-44.
- ★ Mieszkanie 48 m² (IV piętro) przy ul. Sadowej, tel. 463-79-61.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m² z telefonem, kablówką przy ul. Lwowskiej, tel. 464-06-24 (po 20.00).
- ★ Lub zamienię na większe mieszkanie 39 m² (parter), 2-pokojowe na os. Wójtostwo, tel. 464-83-04.
- ★ Mieszkanie 49 m² (III piętro), 3-pokojowe przy ul. Daszyńskiego, tel. (017) 852-16-98 lub (0603) 78-88-96.
- ★ Tanio mieszkanie 2-pokojowe w Sanoku, tel. 463-03-25.
- ★ Mieszkanie własnościowe 76 m² (IV piętro), loggia, kablówka, garaż murowany, przy ul. Wolnej, tel. 463-49-17 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m² na os. Słowackiego oraz garaż murowany przy ul. Heweliusza, tel. 463-77-03.
- ★ Mieszkanie czteropokojowe z ogródkiem i wszystkimi przynależnościami, cena 600 zł/m² w piętrowej kamienicy (możliwość zamiany). Kontakt osobisty, ul. Rymanowska 57 (12.00-20.00).
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro) przy ul. Sadowej 15A. Cena do uzgodnienia, tel. 463-15-84 lub (0606) 72-44-22.
- ★ Mieszkanie 54 m² w Brzozowie (parter), tel. 463-44-37.
- ★ Okazja! Mieszkanie własnościowe 36,60 m², tel. 464-40-38 (po 21.00).
- ★ Nowy dom w Sanoku, pow. całk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 464-89-03 (po 20.00).

- ★ Dom piętrowy murowany ok. 270 m², częściowo wykończony na działce 4,22 a w Sanoku – Dąbrówce, tel. (0601) 79-29-29.
- ★ Dom piętrowy murowany 130 m², c.o. na gaz i węgiel, działka uzbrojona 0,40 ha (gaz, prąd, telefon), wiad. Pobiedno 43, tel. 467-52-59 (wieczorem).
- ★ Dom murowany o pow. ok. 220 m² i dom gospodarczy na działce 8 a w Sanoku przy głównej trasie, tel. 463-12-72 (po 20.00).
- ★ Dom wolnostojący w stanie surowym na os. Okrzei (ul. Rysia). Cena do uzgodnienia, wiad. Buków 4 lub tel. (0605) 57-51-14.
- ★ Budynek mieszkalny z halą produkcyjną w Zahutyńcu, cena 550 zł/m². W rozliczeniu możliwe mieszkanie, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Dom parterowy 120 m², działkę 12 a, wszystkie media. W rozliczeniu mieszkanie do 50 m², tel. 463-36-40.
- ★ Bardzo tanio dom drewniany z działką budowlaną 8 a, wszystkie media w Sanoku – Bykowcach, tel. (0606) 18-11-81.
- ★ Nowy dom 200 m² na działce 10 a w Sanoku, tel. 467-21-37.
- ★ Dom drewniany z działką 5 a, wszystkie media, przy ul. Młynarskiej 10, tel. 463-02-71 (po 18.00).
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 60 a na trasie wylotowej z Sanoka (Zahutyń), tel. 463-09-85.
- ★ Działkę budowlaną 19 a (dojazd boczna Okulickiego), tel. (0605) 06-84-53.
- ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-31-42.
- ★ Nowy garaż murowany przy ul. Porzecznej, tel. 463-79-31.

Kupię

- ★ Dom drewniany w Sanoku lub okolicy, tel. 469-69-01.
- ★ Tanio „chałupę” z bali, tel. (022) 622-23-08.
- ★ Odkupię mieszkanie do 60 m² z kredytem w Sanoku, tel. 464-15-85.

Zamienię

- ★ Dwa mieszkania własnościowe 57 i 72 m² (lub sprzedam) na dom wolnostojący w Sanoku lub okolicach, tel. (0502) 91-65-64.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 50 m² (parter) w centrum Sanoka (uczennicom lub na usługi), tel. 463-31-57 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 63 m², 3-pokojowe, kuchnia, loggia, przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-06-67.
- ★ Mieszkanie 39 m² w Sanoku, tel. 463-54-49 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie (2 pokoje z kuchnią od 01.09.00), tel. 463-15-79 (po 18.08.00 po 20.00).
- ★ Od zaraz pokój dla dwóch osób (wspólna kuchnia i łazienka), tel. 464-94-32.
- ★ Przyjmę młodą dziewczynę do wspólnego zamieszkania. Czynsz po 125 zł miesięcznie, tel. 463-29-27.
- ★ Pomieszczenia na działalność produkcyjną lub usługową, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).

- ★ Lokal na warsztat samochodowy, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).
- ★ Lokal na działalność handlową, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).
- ★ Lub sprzedam lokal użytkowo-handlowy ok. 250 m² (I piętro) w Sanoku przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-52-81 (wieczorem).
- ★ Lokal 48 m² z przeznaczeniem na sklep, biura, itp. na terenie Sanoka, tel. 463-50-65 (po 18.00).
- ★ Magazyn handlowy 180 m², ogrzewany w zespole magazynów „Santex” w Sanoku, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Zakład stolarski 650 m², duża działka, telefon (może być na inną działalność) w Sanoku – Dąbrówce przy głównej drodze, tel. 463-24-72 lub (0606) 59-94-64.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Domu lub mieszkania w budynku wolnostojącym w Sanoku lub okolicy, tel. 463-25-22.
- ★ Garażu w obrębie ulic Sadowej i Jana Pawła II, tel. 463-74-85 (8.00-17.00) lub 464-82-40 (po 20.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Pilnie poloneza 1.6 GLI (1994), wtrysk, tel. 463-70-81.
- ★ Fiata 126p (1992), przeb. 70 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 463-78-53.
- ★ Wartburga 353 (1987), tel. (0602) 43-42-75 (pn.-pt. 17.00-21.00).
- ★ Forda eskorta 1.6 16V (1997) z bogatym wyposażeniem, tel. 464-90-69.
- ★ Tanio nissana urvana 2.5 D (1992), 9 osób lub 1 t, tel. 464-11-21.
- ★ VW golfa II 1.6 (1990), benzyna / gaz, szyberdach. Cena 14.500 zł – do uzgodnienia, tel. 463-79-05 (po 20.00).
- ★ Fiata brava 1.4 SX (1998), przeb. 46 tys. km, pierwszy właściciel, garażowany, metalizowany, tel. 463-13-95.
- ★ VW passata kombi 1.6 i (1995) pełna wersja bez skóry, stan idealny, 2 tygodnie w kraju, tel. 464-12-86 lub (0601) 98-22-46.
- ★ VW golfa kombi 1.8 (1994), bogata wersja, stan b. dobry, 2 tygodnie w kraju, tel. 464-12-86 lub (0601) 98-22-46.
- ★ VW transportera 1.9 benzyna (1983) – lub zamienię na ciągnik C 330, wiad. Liszna 32, tel. 463-75-33.
- ★ Fiata 126p (1991), tel. 462-31-38.
- ★ Opla kadetta kombi 1.6 D (1985), tel. 464-15-28.
- ★ Cinquecento 700 (1993), przeb. 58 tys. km, tel. 463-74-85 (8.00-17.00) lub 464-82-40 (po 20.00).
- ★ Opla asconę 1.6 (1988), przeb. 93 tys. km, cena 7.600 zł, tel. 463-52-50.
- ★ Poloneza 1.5 (1982), w dobrym stanie, tel. 463-51-88.
- ★ Mercedesa 124 2.5D (1986), tel. 467-21-37.
- ★ Pilnie poloneza atu plus GLI 1.6 (1999), przeb 14 tys. 500 km, cena do uzgodnienia, tel. 463-43-91.

PLECAKI SZKOLNE

Największy wybór Sklep sportowy
ul. Traugutta 9 • tel. 464-82-01

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „WARTA VITA” S.A.

organizuje szkolenie
na licencji PUN-u
przyjmujemy do współpracy
osoby z taką licencją
tel. 4633221, 4640934 (po 17.00)

AUTO-KLIMA

Napelnianie, przeglądy, naprawy
klimatyzacji samochodowych
„MIMAR” s.c.
38-500 Sanok, ul. Traugutta 6
tel. 4635856, kom. 0605588520

- ★ Fiata fiorino 1.7 D (1988), tel. 463-76-99.
- ★ Fiata punto 1.1 (1998), kolor zielony, 3-drzwiowy, immobiliser bez wypadkowy. Cena 21.900 zł – lub zamienię na opla corsę, tel. (0606) 65-84-54.
- ★ Fiata 126p (IX/1995), przeb. 42 tys. km, kolor zielony, tel. 463-31-02.
- ★ Fiata 126p (1982), tel. 463-12-22.
- ★ Fiata 125p (1984), 5-biegowy, instalacja gazowa, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-79-81 lub (606) 96-07-39.
- ★ Żuka po remoncie kapitalnym blacharki i silnika, wysoki, nowe blachy, instalacja gazowa na gwarancji, tel. 463-73-74, (0606) 98-16-86 lub (0606) 98-16-87.
- ★ Silnik 1500, skrzynię IV, tylny most FSO, instalację gazową. Cena do uzgodnienia, tel. 463-79-81 lub (0606) 96-07-39.
- ★ Wtrysk paliwa, wlew paliwa, katalizator spalin do cinquecento, tel. 463-57-16.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Oddam drewno za pomoc w rozbiórce domu, tel. 463-32-47.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 464-70-54.

Sprzedam

- ★ Psy rottweilery po łagodnie usposobionych rodzicach, tel. 467-50-55 lub (0606) 12-09-94.
- ★ Nowy grill ogrodowy, tel. 464-82-93.
- ★ Tanio połówki żuźłowe (12 x 24 x 48) oraz okno drewniane, nowe (150 x 200), tel. 462-28-72.
- ★ Nową wirówkę do mleka, tel. 462-62-20.
- ★ Suknię ślubną rozm. 38 (dodatki do sukni gratis). Cena do uzgodnienia, tel. 462-29-59 (po 14.00).
- ★ Suknię ślubną wraz z dodatkami, cena do uzgodnienia, tel. 463-49-55.
- ★ Suknie ślubne w cenie od 150 do 200 zł (po likwidacji wypożyczalni), tel. 463-29-27.
- ★ Okazja! Akordeon, tel. 463-73-18.
- ★ Zamrażarki i chłodziarki (sklepowe, przeszkłone), tel. 464-13-42.
- ★ Tarcicę iglastą – jodła, tel. 464-15-28.
- ★ Pilnie pianino niemieckie w dobrym stanie (tanio), tel. 463-66-97.
- ★ Heblarko-pilarkę (produkcja oryginalna), silnik trójfazowy 2,5 KW, cena 1500 zł, tel. 464-32-53 (po 18.00).
- ★ Grzejniki żeliwne nowe, cena 19 zł oraz pustaki żuźłowe całe i połówki, tel. 467-16-59.
- ★ Prasę wysokiego zgniotu. Cena ok. 5500 zł, tel. 464-71-14 lub 464-71-22.

- ★ Magnetofon Technics RS-AZ6, stan idealny, okienka drewniane 90 x 60 – 5 szt. oraz łapacze śniegu do blachy płaskiej (komplet). Ceny do uzgodnienia, tel. (0604) 47-84-28.
- ★ Dwumiesięczne owczarki niemieckie, wiad. Czaszyn 241 nad Osławą.
- ★ Skórzane używane komplety wypoczynkowe tanio oraz meblościanki, tel. 462-22-80 (wieczorem).

Kupię

- ★ Antyki, meble nawet w złym stanie, porcelanę, zegary, obrazy, srebro, tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.
- ★ Fortepian, pianino, tel. 435-61-00 lub (016) 678-29-11.
- ★ Akordeon 48 lub 60 basów, tel. 463-60-99.
- ★ Wiertarkę stołową, tel. (0603) 94-47-30.
- ★ Duże łóżko lub materac (mogą być dwa małe materace), tel. 463-01-66.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Potrzebna od zaraz dobra i uczciwa opiekunka do starszej osoby w godz. od 11.00 w południe do 7.00 rano od poniedziałku do piątku. Sobota i niedziela pełne 24 godziny. Warunki mieszkaniowe i płacowe dla odpowiedniej osoby b. dobre, tel. 463-59-68 (wyłącznie w godz. od 13.00-16.00).

Poszukuje pracy

- ★ Mężczyzna, 23 lata, z zawodu piekarz podejmie jakąkolwiek pracę fizyczną, tel. 464-36-33.
- ★ Nauczyciel j. francuskiego poszukuje pracy w szkole. Również korepetycje i tłumaczenia, Lesko, tel. 469-86-64.
- ★ Młoda, niezależna, po technikum hotelarskim, niekoniecznie w swoim zawodzie, tel. 464-82-93.
- ★ Ogrodniczka z zawodu z doświadczeniem kwaciarskim poszukuje pracy niekoniecznie w zawodzie. Mile widziane oferty z Zagórza i Sanoka, tel. 462-21-52.
- ★ Uczciwa, bezrobotna posprząta mieszkanie, biuro, umyje okna, tel. 464-96-01.
- ★ Odpowiedzialna, ambitna studentka pedagogiki (zaocznie), znajomość angielskiego i niemieckiego. Komunikatywność. Pełna dyspozycyjność, tel. 464-16-44 lub 0606-69-98-46.

Zguby

- ★ Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Sabat Arkadiusz, Sanok, ul. Łączna 15, tel. 462-41-55.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Wykonuję
nadzory budowlane**
tel. 462 22 80 (wieczorem)

**SZKOŁA
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
mgr inż. Władysław Dąbrowski
tel. 464-13-42

**Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Sanoku
poszukuje kandydatów na stanowiska kierownicze**

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria:
– posiadać wykształcenie wyższe techniczne, naprawa pojazdów samochodowych lub ekonomika transportu samochodowego,
– doświadczenie zawodowe,
– dobry stan zdrowia.
Oferty prosimy przysyłać na adres: Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Sanoku, ul. Bema 3 w terminie do 31 sierpnia 2000 r.

**Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej**

38-500 Sanok, ul. Przemyska 24, tel./fax: (013) 463-12-83, 463-11-90
**ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie pokrycia budynków KP PSP w Sanoku**
• Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zamawiającego • Termin składania ofert: **5 września 2000 r. do godz. 10.00**
• Otwarcie ofert nastąpi: **5 września 2000 r. o godz. 10.30** w świetlicy Komendy
• Zamawiający zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych
o/Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. 464-40-90**
ogłasza przetarg ofertowy
na dzierżawę pawilonu o pow. 124 m²
Branża ograniczona: ogrodnictwo, instalacje elektryczne, sprzęt AGD, pracownia projektowa.
**Oferty pisemne wraz z ceną prosimy składać w RCMB o/Sanok
w terminie do 21 sierpnia 2000 r.**

Podróż do środka Europy (1)

Wiadomość o możliwości wyjazdu na seminarium naukowe w Czeskim Krumlovie przyszła niemal w ostatniej chwili. Niewiele czasu na decyzję, ale któż by się wahał wobec tak obiecującej wyprawy, łączącej walory zawodowe z turystycznymi? Przed wypełnieniem potrzebnych papierów miałem tylko jedną wątpliwość, pochylony nad mapą Czech: gdzie u licha jest ta miejscowość, do której mamy wkrótce dotrzeć? Okazało się, że właściwie jeszcze tylko Polacy nie mają na ten temat większego pojęcia, bo na przykład tacy Amerykanie czy Japończycy już dawno odkryli tę środkowoeuropejską perłę architektury.

Francuscy organizatorzy zapewniłi nam godziwe warunki pierwszego etapu podróży, zatem z Krakowa do Pragi jedziemy wygodnie w wagonie sypialnym czeskich linii kolejowych. W stolicy Czech, na peronie czekają już na nas przedstawiciele Ambasady Francuskiej

wąskimi uliczkami na hradezańskie wzgórze. Mijamy Ulicę Złotników, główny korpus Zamku i docieramy na sam szczyt, do klasztoru Norbertynów na Strahowie, malowniczo wklejonego w ogromne połacie morelowych sadów. Jest samo południe i słońce przypieka bezlitośnie.



Centrum praskiej starówki

oraz romanistyki praskiego Uniwersytetu im. Karola. Na śniadanie jesteśmy zaproszeni do przytulnej kawiarni w Instytucie Francuskim. Po typowym *petit déjeuner* (rogaliki z czekoladą i marmoladą plus kawa) okazuje się, że do następnego pociągu mamy około siedmiu godzin. Może to niewiele na zwiedzenie całego miasta, ale nam zupełnie wystarczy, żeby pojawić się w kilku najważniejszych miejscach Pragi.

Kierujemy się więc iście europejską aleją Václavské Náměstí, prowadzącą od gmachu Muzeum Narodowego wprost ku sercu praskiej starówki. Obowiązkowo zaliczamy piękny Rynek, ulicę imienia Kafki i dom, w którym pisarz mieszkał; potem stary ratusz ze słynnym astronomicznym zegarem i kurantami, wreszcie

Przysięgam, że w takiej chwili, kiedy siądzie się w cieniu kawiarnianego parasola i pokosztuje zimnego piźnera, a w dole rozpościera się przy tym panorama całego miasta, Faustowski okrzyk „chwilo trwaj” sam ciśnie się na usta...

O walorach Pragi nie będę się zresztą dłużej rozwodził: widziałem ją tylko „przy okazji” i z pewnością warta jest zarówno dłuższego obejrzenia, jak i znacznie dłuższego opowiadania. Jedno jest pewne: nie ma żadnej przesady w zachwytach, o których pewnie każdy słyszał, nad starą zwłaszcza częścią tego miasta. Ale mnie interesowała także „ludzka” strona stolicy nad Wełtawą; jak zwykle, nic nie daje tak praktycznych doświadczeń, jak wmieszanie się w bezpośrednie sytuacje społeczne.



Po prawej fragment Rudolfinum (Dom Artystów); w głębi Hradczany w całej okazałości...

równie wiekowy Most Karola, na którym zatrzęsienie turystów w niczym nie ustępuje tabunom zwiedzających katedrę Notre-Dame w Paryżu czy londyńskie opactwo Westminster. Po przejściu na drugi brzeg Wełtawy pniemy się urokliwymi,

Pierwsze doświadczenie dotyczyło pieniędzy: otóż w kantorach nie ma polskiej waluty! Nielatwo wymienić więc złote na korony, znacznie korzystniej jest mieć przy sobie marki lub, rzecz jasna, dolary. Ale uwaga: obowiązuje *poplatek*, czyli

marża. Okazuje się, że właściciele kantorów zarabiają nie tylko na różnicy między ceną skupu i sprzedaży, ale każą sobie płacić ekstra „podatek” od transakcji. To „ekstra” wynosi średnio 95 koron. Zatem, teoretycznie, jeżeli chcemy kupić sto koron, po oddaniu należnej marży pozostanie nam ich w dłoni... pięć! Akurat na jedną pocztówkę lub gałkę lodów tradycyjnych.

I na tym jeszcze nie koniec. Mój kolega po fachu, Staszek, zakupił kilkadziesiąt koron i otrzymał przy tym od sprzedawcy plan Pragi. Ładny gest? Szlachetny zwyczaj? Nic podobnego: po dokładnym przyjrzeniu się rachunkowi kolega stwierdza, że plan wliczono mu – bez pytania – w transakcję, w dodatku po nieprzyzwoicie wysokiej cenie (ponad 50 procent więcej, niż w sąsiednim kiosku z prasą). Staszek oczywiście zaraz składa reklamację, którą sprzedawca przyjmuje bez zmużenia

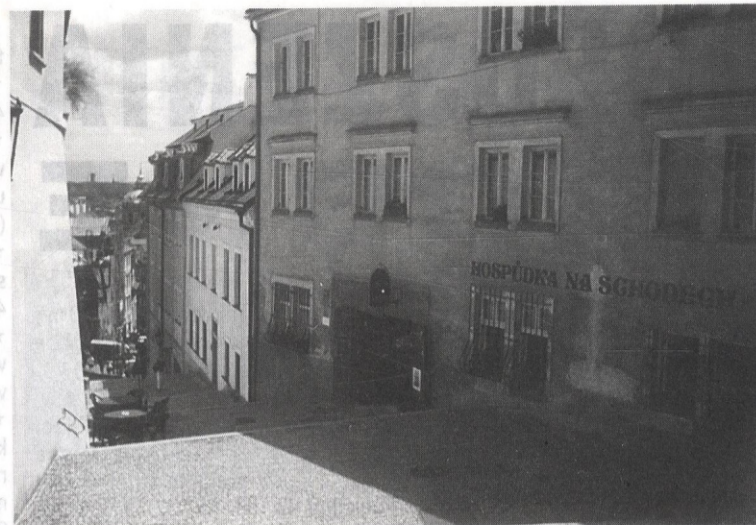


...a tu widok w drugą stronę – ze szczytu wzgórz Strahova na czeską stolicę (piwo oczywiście bezalkoholowe).

oka. Raz nie wyszło, dziesięć kolejnych razy z pewnością się uda.... Jeden praktyczny wniosek: korony czeskie najlepiej zakupić w większej ilości jeszcze przed wyjazdem, w Polsce.

Natomiast inne moje doświadczenie wiąże się z konsumpcją. Po szalonej, kilkugodzinnej gonitwie krętymi uliczkami śródmieścia oczywiście poczuliśmy głód. Wybór lokali przeogromny; w końcu lądujemy w restauracji o znamiennej dla nas nazwie „Bonaparte”. W tym miejscu jedli ponoć napoleońscy żołnierze podczas jednej z wypraw wojskowych stąd na ścianach liczne związane z nimi pamiątki, z portretami i karabinami włącznie. „Uważaj” – przypominam Staszewi – „przecież według Czechowa każda strzelba, która pojawia się w sztuce, musi kiedyś wypalić, najpóźniej w trzecim akcie”. Już wkrótce okazało się, że były to słowa prorocze: strzelba co prawda nie wystrzeliła, ale scysja, do jakiej doprowadziliśmy, temperamentem chyba nie odbiegała od pojedynków z czasów Napoleona.

Zacząłem się od menu. Ja zdałem się na jeden z zestawów dnia i nie żałowałem tego: w cenie 130 koron był *aperitif*, zupa cebulowa, obfite danie mięsne z ziemniakami i zestawem surówek oraz deser. To ostatnie akurat było pewnym rozczarowaniem, bo „knedliki z owoca-



Potem już tylko „zjazd” po stromych, hradezańskich uliczkach.

mi” okazały się absolutną liczbą pojedynczą (z równie pojedynczym owocem w środku). Kolega jednak trafia znacznie gorzej: długo przezeń oczekiwana pieczona kaczka pojawiła się na talerzu jako strzęp tego, czym zapewne była za życia: dwa udka są ładnie opieczzone, ale mięso spod skóry zostało dość beczernie wybrane. Całość nadaje się raczej do obgryzienia, nie do zaspokojenia głodu. Wezwana kelnerka spokojnie wyjaśnia, że normalnie konsumentowi „należy się” tylko jedno udko, ale ponieważ jest dość mizerne, kolega dostał dwa. To, że drugie niczym nie odbiega stanem rzeczywistym od pierwszego, nie jest dla niej argumentem: od początku zaczyna tłumaczyć, że normalnie przysługuje jedna porcja, ale „w drodze wyjątku”... Ładny nam wyjątek! Staszek jednak w końcu poddaje się, nie chcąc psuć sobie – i mnie – przyjemnych wrażeń z pobytu w Pradze.

ta dań), a o tym rzekomym „podatku” nigdzie się nie uprzedza; zresztą kwota wydaje się nam podejrzana. Zastanawiam nas, ile tenże „podatek” stanowi odsetek od sumy do zapłacenia – bo żądana liczba to ani dziesięć, ani nawet piętnaście procent. Kelnerka tłumaczy, że kwota jest stała. Kolejny czeski paradoks: kupujesz na przykład tylko napój i masz dopłacić 3-4 razy więcej za nic? Żądamy widzenia się z kierownikiem lokalu, ale ten będzie dopiero „jutro rano”. Na moje kolejne argumenty kelnerka przestaje rozumieć po angielsku: „my English is very bad”, tłumaczy się i to jedyna jej kwestia, w jaką jestem w stanie uwierzyć. Potem czym prędzej każe nam zapłacić za obiad bez „tax” i okazuje się, że w ogóle nie było żadnego problemu. I całe szczęście, bo, dalszóg, już się chciało chwycić za te strzelby przyozdabiające ściany restauracji...

Nie ma co ukrywać, Praga pod każdym względem jest przygotowana na przybywających zewsząd turystów. Przemysł upłynniania gotówki rozwija się w tempie iście kapitalistycznym; zresztą nie piszę tego jedynie w kontekście kilku powyżej opowiedzianych wydarzeń. Generalne odczucie jest jak najbardziej pozytywne: w atmosferze tego miasta po prostu wyczuwa się, że turystyka i gastronomia są doskonale zorientowane na obcokrajowców. I że tutaj zrozumiano, „jak to się robi”, znacznie wcześniej niż w Polsce.

No, może z wyjątkiem dworca głównego, na który wracamy po południu. Tu obrazki znane nam doskonale: brud, przykre zapaszki i tłumy lumpów. Jedyne mocne punkty to antresola z kawiarnią urządzoną w stylu wiedeńskim. Ale my już pakujemy się do pociągu odjeżdżającego na południe, w kierunku Czeskich Budziejowic. Tak się składa, że do tego samego składu wpada spo-



Most Karola od nieco mniej „oficjalnej” strony.

Jednak kiedy przychodzi do płacenia za obiad, konfliktu nie daje się już uniknąć. Na rachunku odnajdujemy bowiem, obok cen zamówionych posiłków, także coś bliżej nieokreślonego; to „coś” wynosi w dodatku niemal siedemdziesiąt koron. Poznana wcześniej kelnerka oznajmia, że to „tax of the restaurant”. A cóż to za „podatek”? No, taki „zwyczajowy”. Protestujemy, bo napiwek i tak już jest wliczony do rachunku (informuje o tym kar-

ra grupa świeżo upieczonych rezerwistów: tutejsi nie noszą ozdobnych chust, natomiast wszyscy obowiązkowo machają wojskowymi czapkami ze wstążeczkami i radośnie bełkoczą swojsko brzmiące słowo „cywil”. Są oczywiście nieprzytomnie pijani i bardzo natarczywi, ale zadymy nie będzie: za nimi wsiada spora grupa wojskowych i policyjnych patroli. Za oknem uciekają ostatnie przedmiścia Pragi.

KASY FISKALNE PROX

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./fax 4642255
 Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax 4698844
 s.c. Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./fax 4612520

Sklep „GUCIO”
ARTYKUŁY SZKOLNE
I PAPIERNICZE
ZAPRASZA na zakupy
 do swoich sklepów
 od godz. 9.30 do 17.00
 ul. Jagiellońska 29
 ul. II Pułku Strzelców
 Podhalańskich 20
SUPER CENY!
 zeszyt 60-kartkowy 1,10 zł

CYBER
COMPUTERS
KOMPUTERY – AKCESORIA
najniższe ceny!
 SANOK ul. Żwirki i Wigury 18
 tel. 463-61-78

♦ **PSTRĄG** ♦

- Wędkowanie (nagrody)
 - Pole namiotowe
 - Plac zabaw, kąpielisko
 - Basen dla dzieci
- tel. 4633103
 (4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

TRANSPORT – 1,2 t
 tel. 0502 372 984
 0603 750 804, 463 51 79

PP-U „ELEKTUS”

- prowadzi:
- pełny zakres usług elektr.
 - montaż urządzeń klimatyzacji pomieszczeń
- tel. 463 04 90 (po 19.00)
 kom. 0603 635 629

ZAPRASZAMY

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
W SANOKU

ma jeszcze wolne miejsca na kierunki:

- Pięknianka (pomaturalny)
- Położna (pomaturalny)
- Opiekunka Dziecięca (policealny)
- Ratownik Medyczny (policealny)

Przyjęcia do szkoły odbywać się będą bez egzaminu.

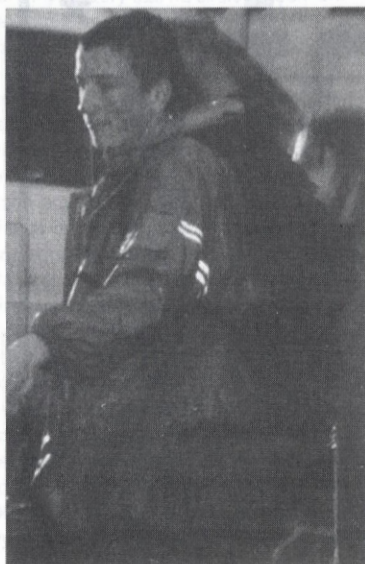
Zajęcia dydaktyczne rozpoczną się 1 września 2000 r. (nauka i praktyka bezpłatna, słuchacze mają możliwość odroczenia służby wojskowej).

Termin składania podań: **25 sierpnia 2000 r.**

Informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Medycznych 38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3, tel./fax 463-12-42.

Rozpoznaj się
na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA
WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24
 Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
 oklejanie krawędzi

PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40
 TEL. 463-29-91
 czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
 przewóz gratis do 25 km

RCMB®
 Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych S.A.
 Sanok ul. Dworcowa 11A, tel. (0-13) 4644144
ZAPRASZAMY DO CENTRUM BUDOWLANEGO

SUPER PROMOCJA
NA KOTŁY C.O.
 gazowe, wiszące VAILLANT 180 VUW
 dwufunkcyjne (ciepła woda i c.o.)
idealne do domków jednorodzinnych
OBOWIAZUJE W MIESIĄCU SIERPNIU
 Przedłużamy do 31 sierpnia 2000 r. 7% promocję na stolarkę z Wołomina
NAJLEPSZA PROPOZYCJA
ZAPRASZAMY

MASAŻ
 – klasyczny
 – leczniczy
 również w domu pacjenta
 tel. 464 40 01, 463 74 84

Bramy garażowe • Ogrodzenia
 Elementy z rur giętych
„PROFIL”
 Przedsiębiorstwo
 Wielobranżowe
 ul. Okulickiego 8 • tel. 463-20-09

Usługi Informatyczne
 SYSTEM FINANSOWO-KSIĘGOWY
WF-FaKir
 i inne oprogramowanie dla firm
 sprzedaż • serwis • wdrożenie
 Tel.: 0-502-521-563

OKNA NA PRZYSZŁOŚĆ
MULTI s.c.
 SANOK ul. II Armii W.P. 40,
 tel. 013 4635044
PRODUCENT OKIEN
Z PVC ZE ZNAKIEM
 DOPUSZCZAJĄCYM JE
 DO OBROTU I SPRZEDAŻY
 System okienny – REHAU • okucia – MACO

Europejski Fundusz Leasingowy
Leasing 0 %*
 sprzęt biurowy
 medyczny
 komputerowy
 samochody van
 Przedstawicielstwo SANOK
 Kazimierza Wlk. 6 tel: 4640200
* suma wszystkich opłat równa jest wartości początkowej przedmiotu

„CARBO-SAN 2”
 Producent OKIEN i DRZWI
 Grupa Partnerska „Montex”
MARKOWE OKNA PCV
 Oferujemy w promocji do 30 września 2000 r.
 – 20% promocyjna zniżka,
 – jednostronny laminat 6 kolorów gratis (dąb: jasny, średni, ciemny; brąz; mahoń; palisander),
 – okucia niemieckiej firmy „Siegenia”,
 – trzyszybowe zestawy zespolone standard,
 – możliwość montażu trzeciej uszczelki na życzenie klienta gratis.
SPRZEDAŻ ★ MONTAŻ ★ WYMIANA
ZAMÓWIENIA NA TELEFON
 Sanok, ul. Okulickiego 26
 tel. (0-13) 464 19 67, tel./fax (0-13) 463 02 27
Punkt sprzedaży: Hala Targowa (II piętro)
 tel. (0-13) 463 66 63 wew. 357

Przedsiębiorstwo Techniczne
FORUM s.c.
 ul. Krakowska 2
 Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10
 ♦ Panele podłogowe
 ♦ Panele ściienne
 ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
 ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
 ♦ Drzwi wewnętrzne
 ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
 ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
 ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
 ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
 ♦ Elementy więźby dachowej
 ♦ Ogrodzenia
 ♦ Farby, lakiery, kleje
 ♦ Sprzedaż gotowych projektów domów jednorodzinnych

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU W SANOKU
o uprawnieniach szkoły publicznej
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
Prowadzi na rok szkolny 2000/2001
nabór słuchaczy na policealne zaoczne:

- Studium Administracji
- Studium Informatyki
- Studium Księgowości
- Studium Ubezpieczeń
- Studium Marketingu i Zarządzania
- Studium Hotelarstwa i Turystyki

Przyjęcie do szkoły odbywać się będzie bez egzaminu wstępnego według kolejności zgłoszeń (ilość miejsc ograniczona). Zajęcia dydaktyczne rozpoczną się we wrześniu 2000 r. Słuchacze mają możliwość odroczenia służby wojskowej zgodnie z ustawą.

Warunki przyjęcia: podanie na druku NSB, odpis świadectwa ukończenia szkoły średniej, życiorys, zaświadczenie lekarskie o możliwości kształcenia w wybranym kierunku, 4 fotografie, wpłata wpisowego w wysokości 150 zł.

Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) pok. 8 tel. (013) 463-74-06, pok. 2 tel. (013) 463-41-06 w. 4.

PROMOCJA – w sierpniu wpisowe niższe o 20%

„Solarium u Eli”
atrakcyjne ceny
czynne w godz. 9.00-18.00
Sanok, ul. II Pułku Strz. Podh. 24
tel. 463-76-15

Usługi budowlane
– szpachlowanie, malowanie
– montaż paneli podłogowych i regipsów
– układanie płytek i inne...
tel. 439-50-29

WOJAN
Sanok, ul. Rymanowska 53
tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

88-78-98
tel. 463-78-98
Adres: Sanok, Grzegorza 2
3 mieszkanie
Termin zapłaty:
1 miesiąc
Czas trwania kursu:
Zwrot kosztów szkolenia
Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

W sprzedaży PUSTAKI BETONOWE
24 x 24 x 49 oraz
24 x 10 x 49
idealne na ściany fundamentowe piwnic i budynki gospodarcze

Sanok – 463 72 62
Ustrzyki – 461 16 67
Krosno – 432 49 79

Lekarz stomatolog
TERESA BŁAŻOWSKA
przyjmuje
dzieci, młodzież i dorosłych
ubezpieczonych
w Podkarpackiej
Regionalnej Kasie Chorych

Sanok-Dąbrówka
ul. Lewakowskiego 10
tel. 463-06-89

KRZYŻÓWKA NR 33

WYRZUCANIE ZA POMOCĄ KATAPULTY	DROBNA OZDOBA	UTUCZONA KURA STAWKA W GRZE	BICZ KOMPOZYTOR AUSTRYACKI	ODPOWIEDNI OKRES OBŁOK KURZU	WSCHODNIA CZĘŚĆ WYSP MARSZALLA		
			15				
URZĄDZENIE DO MAMPIŁOWANIA NOTACJA MUZYCZNA		4		WYGRANA W SZACHACH JEZIORO W FINLANDII			
		16	9				
DUCHOWNY W WOJSKU ZADYMIONE POMIESZCZENIE		2		12	PEYNE PRZEZ INNSBRUCK		
	1						
PIEKNA RZECZ SREBRZYSTY METAL	11				PRZEBIEG, DZIAŁANIE SIĘ		
ORNAMENT, ELEMENT ZDOBNICZY		5			ZESPÓŁ MARKA GRECHUTY		
STRONA MONETY DRZEWO AFRYKANSKIE							
GAGATEK DO NAKRYWANIA STOŁÓW	6				3		
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16

SPONSOREM I NAGRODY JEST

Gabinet Kosmetyczny
EWA
ul. Robotnicza 19
(budynek byłego żłobka)

Litery w ponumerowanych polach, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – imię i nazwisko sławnej aktorki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 33 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni):

I – wiza w Gabinet Kosmetycznym „EWA” przy ul. Robotniczej 19 o wartości 30 zł; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki (nr 31):
MARCELLO MASTROIANNI

- Anna Pelczar
ul. Kołtąja 13
38-500 Sanok
- Elżbieta Caputa
ul. Armii Krajowej 17/5
38-500 Sanok
- Ryszard Sawczyński
ul. Krzywa 6/1
38-500 Sanok

WIELKA PROMOCJA SYSTEMU DOCIEPLEŃ BOLIX®
KLEJ DO STYROPIANU
już za 27,50 zł/25 kg
TRANSPORT GRATIS!

Jedyny autoryzowany przedstawiciel w Sanoku
F.H.U. „WEGAR”
Sanok, ul. Okulickiego 10 (koło AGROMY)
tel. 464 12 15

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY 10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA	STUDIO MEBLI KUCHENNYCH FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL POMIAR · PROJEKT WYKONAWSTWO	MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ TRANSPORT GRATIS
ŚWIAT MEBLI		
Jagiellońska 7 tel. 463-21-06		II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91

Wakacyjne szaleństwo

Dajemy prezenty*

WYMIĘN SIĘ Z NAMI - 3000 TANIEJ, NOWY ZA UŻYWANY - ZŁOMOWANIE

 auto CENTRUM Sp. z o.o. RZESZÓW, ul. Rejtana 67, tel. (017) 865 47 64, RZESZÓW, ul. Lwowska 6, tel. (017) 859 96 93, SANOK, ul. Krakowska 194, tel. (013) 463 12 87, PRZEMYŚL, ul. Zana 1, tel. (016) 678 26 10, LUBACZÓW, ul. Techniczna 3, (016) 632 60 06	MATIZ 2000 zł + pakiet (OC/AC/NW) lub 3000 zł	TICO 800 zł	LANOS 1,5 2000 zł + pakiet (OC/AC/NW) lub 3000 zł
	NUBIRA 1,5 2500 zł	POLONEZ 2500 zł	

*Dotyczy wybranych modeli, szczegóły w salonach sprzedaży

Sanocki sierpień '44

Sierpniowe dni 1944 roku w Sanoku były gorące nie tylko za sprawą letniego słońca, w tym okresie bowiem następować począł kres panowania hitlerowskiego okupanta. Zapoczątkowali go spadochroniarze radzieccy, którzy już w końcu lipca lądowali w okolicach Mrzygłodu i Międzybrodzia dla zorganizowania grup dywersyjnych. Zadaniem tych grup było rozpoznać hitlerowskie umocnienia obronne na Podkarpacku, a 28 lipca miał miejsce nalot lotnictwa radzieckiego na Szklaną Górkę.

Te wydarzenia poprzedziły wejście do miasta żołnierzy 140 Syberyjskiej Dywizji Piechoty, którą dowodził generał major A. Kisielow. Wchodziła ona w skład 38 Armii 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa.

Szybkie wejście wojsk radzieckich do miasta w godzinach rannych 3 sierpnia 1944 roku całkowicie zaskoczyło Niemców. Wycofali się, nie stawiając prawie żadnego oporu. Jednakże oswobodzenie

Sanoka było tylko chwilowe, 4 sierpnia bowiem wykorzystując odsłonięcie południowego radzieckiego skrzydła, wdary się do miasta transportery opancerzone i czołgi niemieckiej dywizji pancerniej, wycofującej się z kierunku Cisna – Baligród – Lesko – Sanok. Ten niespodziewany kontratak niemiecki zmusił wojska radzieckie do zajęcia pozycji obronnej na Glińcach i od 4 sierpnia rozpoczęła się druga faza walk. W ich efekcie 9 sierpnia Niem-

cy zostają ostatecznie wyparci z miasta. Równocześnie oswobodzone zostały tereny powiatu sanockiego na północ od drogi Zarszyn – Sanok – Wujskie.

Jednakże jeszcze do 9 września 1944 miasto znajdowało się w strefie frontowej i było systematycznie ostrzeliwane przez artylerię niemiecką, rozmieszczoną w pasie umocnień obronnych na rubieży: północny skraj lasu na południe od Płowiec – Stroże Małe – północno zachodni skraj lasu na północ od Zahutynia.

W samym mieście zorganizowany został radziecki system obrony; transeje i okopy znajdowały się w południowej jego części, natomiast pod Zamkiem i za Górą Parkową usytuowane były stanowiska katusz.

Zaczynały formować się organy władzy. Wojennym Komendantem Miasta mianowany został ppłk Jarygin.

Działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy byli jednocześnie żołnierzami

Armii Krajowej początkowo odmówili objęcia oferowanych im przez Komendanta Wojennego stanowisk. W związku z tym zostali aresztowani i wywiezieni do Dynowa, gdzie dwaj z nich dali się przekonać. Byli to Andrzej Szczudlik i Mieczysław Chmielewski, natomiast Józef Kędzior zdecydowanie odmówił, za co został zesłany przez NKWD na Sybir. Mieczysław Chmielewski w późniejszym czasie opuścił Sanok i udał się do Będzina, gdzie objął funkcję nauczyciela historii w utworzonym gimnazjum. Andrzej Szczudlik początkowo objął z nadania tegoż Komendanta Wojennego funkcję burmistrza. Jego zastępcą został Józef Bubela, komornik sądowy. Po kilku tygodniach Andrzej Szczudlik objął funkcję Starosty Powiatowego Sanockiego, na jego miejsce burmistrzem mianowany został Bruno. Mianowanie to miało charakter tymczasowy.

Funkcję komendanta tworzącej się milicji Komendant Wojenny powierzył

Tadeuszowi Pawliszewskiemu, którego po 18 dniach – na wniosek Polskiej Partii Robotniczej – zastąpił robotnik Sanockiej Fabryki Wagonów Antoni Chyła.

9 września 1944 roku rozpoczęła się Operacja Wschodniokarpacka, realizowana siłami 1 i 4 frontu ukraińskiego. Początek operacji stanowiło natarcie zwiadów wzmocnionej kompanii 129 Dywizji piechoty gwardii, rozpoczęte z Sanoka.

W wyniku walk trwających od 9 do 30 września oswobodzone zostały z rąk hitlerowskich tereny całego powiatu sanockiego.

oprac. ra

(Na podst. publikacji Jana Łuczyńskiego i Edwarda Zajęca „Zarys dziejów Sanoka w latach 1944 – 1978” z Księgi Pamiątkowej wyd. przez Komitet Organizacyjny Obchodów 100-lecia Gimnazjum oraz Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku.)



Następcą Mikołaja Cikowskiego na starostwie sanockim został Jerzy Mniszech z Wielkich Kończyc herbu własnego. Po raz pierwszy jest on poświadczony na tym urzędzie 2 maja 1573 r., po raz ostatni zaś 14 czerwca 1593 r., kiedy przekazał starostwo sanockie swemu synowi Stefanowi Janowi. Od chwili objęcia starostwa sanockiego przez Jerzego Mniszcha, przedstawiciele tej rodziny nieprzerwanie zasiadali na tym urzędzie do 1772 r., gdy – w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej – Ziemia Sanocka znalazła się pod panowaniem austriackim.

Gniazdem rodzimym Mniszchów były Wielkie Kończyce na Śląsku Cieszyńskim. Od XV w. rodzina ta osiadła była również na Morawach.

Jerzy Mniszech urodził się około 1548 r. Był jednym z pięciorga dzieci (3 synów i 2 córki) Mikołaja, podkomorzego króla Zygmunta Augusta i burgrabiego krakowskiego – który około 1520 r., będąc w konflikcie z Ferdynandem I Habsburgiem, sprzedał dobra rodzinne i schronił się do Polski – i Barbary Kamienieckiej, córki Marcina wojewody podolskiego.

W 1559 r. tytułowano go już (po zmarłym w 1553 r. ojcu) tenentariuszem (dzierżawcą starostwa niegrodowego) sokalskim. W 1560 r. wyjechał wraz ze starszym bratem Janem, pod opieką dwóch luteran- skich ministrów: Pawła Wierzbickiego i Jakuba Maxentiusa, na studia za granicę. Na początku grudnia zapisali się na uniwersytet w Królewcu, a w 1563 r. przenieśli się do Lipska.

Po powrocie do kraju Jerzy Mniszech został dworzaninem króla Zygmunta II Augusta. W 1571 r. był już kuchmistrem koronnym, który stał na czele urzędników stołu królewskiego. Do obowiązków kuchmistrza (*magister culinae*) należał zarząd kuchnią królewską i licznym personelem kuchennym. Podczas uroczystych uczt wydawanych przez króla kuchmistrz asystował mu przy stole, zapowiadając podawane potrawy. Mniszech wraz ze swym młodszym bratem Mikołajem, od 1570 r. również dworzaninem królewskim, cieszył się szczególnym zaufaniem Zygmunta Augusta. Król używał Mniszchów do bardzo osobistych i intymnych poruczeń. Bracia zajmowali się m.in. sprowadzaniem kochanek schorowanemu a zarazem opanowanemu pragnieniem pozostawienia potomka królowi. Pod koniec 1570 r. wykradli z warszawskiego klasztoru Bernardynek, oddaną tam na wychowanie, Barbarę Giżankę, córkę warszawskiego rajcy Jana Gizy. Obaj Mniszchowie nie wahali się przy tym wykorzystywać zdobytego zaufania króla

Poczet starostw sanockich (16)

Jerzy Mniszech z Wielkich Kończyc herbu własnego

do wyłudzenia nadań i szafowania królewskimi pieniędzmi. Zapewne jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta (7 VII 1572 r.), Jerzy Mniszech dostał nominację na starostwo sanockie. Jeżeli żył jeszcze wówczas Mikołaj Cikowski, to przypuszczalnie Mniszech otrzymał tylko dochody ze starostwa, a jurysdykcję objął dopiero po śmierci swego poprzednika.

Na sejmach konwokacyjnym (styczeń 1573 r.) i elekcyjnym (kwiecień – maj 1573 r.) wysunięto wobec Jerzego i Mikołaja Mniszchów zarzuty, oskarżając ich o przyspieszenie śmierci Zygmunta Augusta przez organizowanie potajemnych „praktyk” (sprowadzanie królowi kochanek, znachorek i czarowników) oraz o zagrabienie po śmierci monarchy klejnotów, pieniędzy i różnych wartościowych przedmiotów z zamku w Knyszynie. Mniszchom udało się jednak wybronić w dużej mierze dzięki kanclerzowi Walentemu Dembińskiemu, który zlekceważył stawiane im zarzuty. Nie bez znaczenia był chyba również fakt, że siostra Mniszchów Barbara była żoną Jana Firleja, marszałka wielkiego koronnego i jednego z przywódców protestantów. Niestawa jednak pozostała.

W lutym 1574 r. już jako krajczy korony Mniszech uczestniczył w Krakowie najpierw w uroczystościach pogrzebowych Zygmunta Augusta, a kilka dni później w uroczystościach pierwszej elekcyjnej władcy Polski Henryka Walezego. Podczas żałobnej mszy św. – celebrowanej przez Prymasa Jakuba Uchańskiego – gdy śpiewano *Pater Noster*, Mniszech siedząc na koniu w zbroi królewskiej zgodził się ze scenariuszem uroczystości spaść z trzaskiem na posadzkę świątyni. Natomiast w czasie uczt koronacyjnych, gdy Mniszech pełnił swe obowiązki, kroił, próbował i podawał potrawy Walezemu, doszło do poważnego zajścia. Jan Zieliński, były dworzanin Zygmunta Augusta i świadek oskarżenia w procesie przeciwko Mniszchom, ostrzegł króla przed „trucicielstwem”. Król Henryk odsunął wprawdzie chwilowo Mniszcha od obowiązków, ale po dwóch dniach Zieliński został skarcony za wytoczenie sprawy „w niewłaściwym czasie i bez dostatecznych powodów”, zaś Mniszech wezwany do „całkowitego uniewinnienia się”, obaj jednak przeciwnicy uznani zostali „za ludzi dobrej sławy i poważania godnych”. Taki wyrok spotkał się na dworze z powszechnym uznaniem.

Na drugiej wolnej elekcji (grudzień 1575 r.) Jerzy Mniszech poparł kandydaturę Stefana Batorego do tronu polskiego i był członkiem delegacji, która udała się do Siedmiogrodu po elekta. W 1581 r. zaciągnął się na wojnę z Moskwą i wyprawy pskowskiej dowodził rotą w sile 200 koni. Odznaczył się odwagą podczas oblężenia Pskowa, biorąc wraz z kilkoma innymi rotmistrzami udział w szturmie w szeregach piechoty (8 IX). 27 III 1582 r. został mianowany przez przebywającego wówczas w Rydze króla kasztelanem radomskim. W okresie narastania opozycji antykanclerskiej, Mniszech należał do obrońców kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego.

Podczas kolejnej elekcji, w sierpniu 1587 r., poparł kandydaturę królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy. Nowy król hojnie odwzajemnił się swemu adherentowi nadając mu w 1588 r. najpierw na pięć lat, a następnie w dożywocie starostwa niegrodowe (tenuty) samborskie i ozimiejskie oraz zarząd żup solnych ruskich. Być może pomogła Mniszchowi w otrzymaniu tych nadań protekcja jego kuzyna, biskupa łuckiego Bernarda Maciejewskiego. Była to również rekompensata za poniesione przez niego nakłady na zaciąg żołnierzy (100 koni) dla obrony Ziemi Sanockiej podczas ostatniego bezkrólewia. W 1589 r. został przez Zygmunta III mianowany wojewodą sandomierskim. Na urzędzie tym pozostawał do śmierci. Będąc kasztelanem radomskim, a potem wojewodą sandomierskim Mniszech wchodził w skład senatu Rzeczypospolitej. Na początku lat dziewięćdziesiątych należał do zdecydowanych regalistów o nastawieniu prohabsburskim. W grudniu 1591 r. dostał od króla tenutę medyczną. Podpis Mniszcha widnieje na liście senatorów z 1 VI 1592 r. protestujących przeciwko antykrólewskiemu zjazdowi szlachty w Jędrzejowie. Kilka miesięcy później, na tzw. sejmie inkwizycyjnym (wrzesień

– październik 1592 r.) bronił Zygmunta III mówiąc: „do praktyk (tj. rezygnacji z korony na rzecz Ernesta Habsburga i wyjazdu do Szwecji – K.K.) aby się król Jmość przemieszczał miał Panem bogobojnym będąc, nie wierzę”. W nagrodę w końcu czerwca 1593 r. otrzymał starostwo lwowskie, rezygnując na rzecz syna Stefana Jana ze starostwa sanockiego.

Na początku lipca 1594 r. stawił się Mniszech u boku Jana Zamoyskiego, który – wraz z hetmanem polnym Stanisławem Żółkiewskim – zamknął się w warownym obozie nad rzeczką Błóżewską koło Sambora i szykował się do stoczenia bitwy obronnej z Tatarami pustoszącymi Pokucie i Ziemię Halicką. Do bitwy jednak nie doszło, gdyż chan Gazi Gerej II ominął obóz Zamoyskiego i ruszył w stronę Węgier.

W 1596 r. uzyskał kolejne nadania. Były to tenuty szczyrzeczka w powiecie lwowskim i rohatyńska (miasto Rohatyn i 13 wsi) w powiecie halickim.

13 VIII 1602 r. w wyniku starań Mniszcha, Zygmunt III Waza zatwierdził podział starostwa sanockiego, z którego wyodrębniona została tenuta krośnieńska. Stało się to najprawdopodobniej już po śmierci starosty sanockiego Stefana Jana Mniszcha. Pod koniec XVI w. na terenie Ziemi Sanockiej znajdowało się 67 wsi królewskich, z których większość, bo 46 wchodziła w skład starostwa. Pozostałe 21 królewskich znajdowało się w rękach dzierżawców. W skład nowo powstałego starostwa niegrodowego krośnieńskiego weszło teraz Krosno i 31 wsi rozrzuconych na rozległym terenie – od podkrośnieńskich Wrocana-



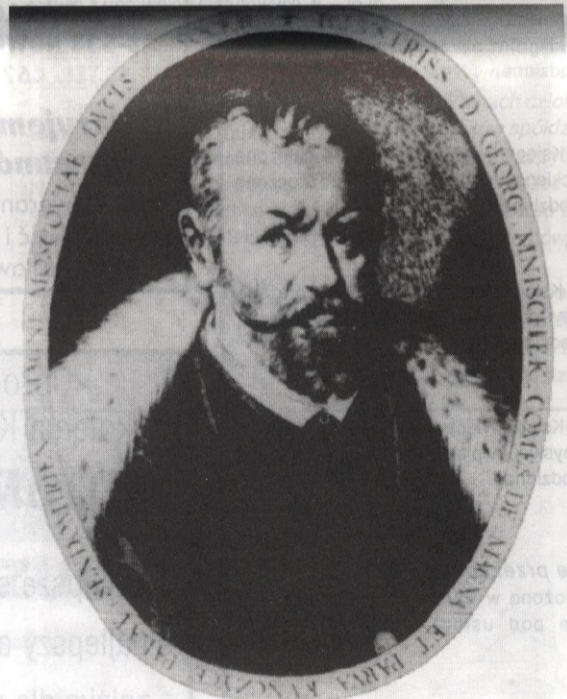
Herb – Mniszech

chody, jakie Jerzy Mniszech uzyskiwał z dzierżonych starostw i tenut oraz żup solnych ruskich. W 1600 r. Mniszech miał na Sanie 14 dużych *komieg* (tj. czołen wyłobionych z wielkich kłód drzewa) „godnych do ładunku, ze wszystkimi aparaty i instrumenty do żeglowania potrzebny”, którymi spławił sól.

Ambitny i dumny wojewoda sandomierski żył jednak zawsze ponad stan. M.in. olbrzymie koszty pochłonięta budowa i rozbudowa zamku w Laszkach Murawianych, który wraz z otaczającym go wspaniałym parkiem stał się jedną z najpiękniejszych rezydencji ówczesnych czasów. Mniszech nie szczędził również pieniędzy na zagraniczną edukację synów. Hojniełożył na zakony – wspierał lwowskie kolegium jezuickie (otwarte w 1608 r.), przychylił się do budowy klasztorów Dominikanów w Samborze oraz Bernardynów we Lwowie i Samborze. Pragnąc dorównać pierwszym magnatom w kraju Mniszech zaczął zadłużać się, zarówno u osób prywatnych (świadczą o tym liczne cesje majątkowe jakie przeprowadził na rzecz swoich wierzycieli), jak i u króla, któremu nie płacił rat dzierżawnych ze starostwa samborskiego i żup solnych ruskich. W czerwcu 1603 r. Zygmunt III wysłał do Sambora swego dworzana dla przeprowadzenia egzekucji dekretu w sprawie sekwestru starostwa. Wojewoda sandomierski musiał wtedy sprzedać część dóbr dziedzicznych za 28 tys. złotych, aby spłacić zaległe raty. Mimo to był winien królowi jeszcze znaczne sumy. Wojewoda sandomierski starał się również wykorzystywać jak najlepiej bogaty ożenek swego syna Stefana Jana z o wiele od starszą Eurofrozyną Doczy de Nagy Lucse, wdową po węgierskim magnacie Drugeth de Homonay. Zadłużony zarówno u synowej, jak i u jej syna z pierwszego małżeństwa Jerzego, któremu m.in. zastawił za 40 tys. złotych Założce, Mniszech nie cofnął się przed bezprawiem, dopuszczając się w 1602 r. rabunku pieniędzy i kosztowności oraz wykradzenia rewersów dłużnych.

W takiej sytuacji, pojawienie się w lutym 1604 r. w Samborze osobnika (najprawdopodobniej był to ex-mnich prawosławny Grigorij Otriepiew) podającego się za Dymitra, syna cara Iwana IV Groźnego, stało się dla wojewody sandomierskiego wielką życiową szansą, z której skwapliwie skorzystał.

Krzysztof Kaczmarski
dokończenie w następnym „TS”



Jerzy Mniszech, Miedzioryt L. Kiłana

ki i Rogów poczynając, przez Posadę, Olchowce, Dąbrówkę Polską, Zabłoce, Trępcze, Międzybrodzie, Tyrawę Solną, Dobrą, miasteczko Mrzygłód i podgórskie wieś Ostawy i Bieszczaż aż po Wołosate. Natomiast dobra starostwa sanockiego obejmowały odtąd, razem z tenutą beską, tylko kilkanaście wsi położonych w bliskiej okolicy miasta. Starostwo krośnieńskie objął Jerzy Mniszech, zaś jego syn Stanisław Bonifacy 14 VIII 1602 r. otrzymał po zmarłym bracie nominację na okrojone starostwo grodowe sanockie, wraz z jurysdykcją nad całą Ziemią Sanocką.

W tym czasie Jerzy Mniszech miał bardzo poważne kłopoty finansowe, które zaczęły się już w latach dziewięćdziesiątych. Jego majątek osobisty nie był zbyt wielki. Składały się nań dobra w ziemi ruskiej, w powiecie bieckim (wg spisu z 1581 r. posiadał tam 8 wsi) i pilźnieńskim. W 1571 r. poślubił Jadwigę Tartówną herbu Topór, córkę Mikołaja chorążego sandomierskiego i Jadwigi ze Stadnickich herbu Szreniawa. Żona wniosła Mniszchowi w posagu dożywotnie posiadanie miasta Dębowca z przyległymi wsiami w powiecie bieckim, 10 wsi w starostwie sanockim i miasteczko Mikołajów oraz 11 wsi w starostwie lwowskim. W 1578 r. weszła ona w posiadanie dóbr rodowych Tartów: Laszek Murawianych w powiecie samborskim. Do tego należałoby dodać do-

DLA NAUCZYCIELI KURSY OBSŁUGI KOMPUTERÓW

Organizuje od 11 września 2000 roku Ośrodek Szkoleniowy Agencji Informatyki 3A w Sanoku ul. Zamkowa 3a (Kuratorium Oświaty KZ-443-29/93)
Zapisy i informacje, tel. 464-31-13, 463-67-88

Zarząd Gminy Sanok

zawiadamia o wywieszeniu wykazu o przeznaczeniu działki mienia komunalnego Gminy Sanok na terenie wsi LISZNA, oznaczonej numerem 116/6 obszaru 700 m², wpisanej w księdze wieczystej 48 485.

Wszelkie informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku przy ul. Kościuszki 23 (IV piętro), pokój 409 i 410, bądź telefonicznie: 464-43-41 i 464-18-85 w. 48 i 52.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza
Publiczne Przetargi Ustne

na sprzedaż i oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanych, stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.

Przetargi odbędą się 1 września 2000 r. w budynku Urzędu Miasta, sala nr 64, o godz. 10-tej.

Do sprzedaży przeznaczają się:

- Działkę nr 3187 o pow. 651 m², objętą Księgą Wieczystą nr 40917, położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **19 393,00 zł.**
Wadium **2 000,00 zł.**
- Działkę nr 3188 o pow. 618 m², objętą Księgą Wieczystą nr 41432 położoną w Sanoku obr. Posada przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **18 472,00 zł.**
Wadium **1 800,00 zł.**
- Działkę nr 3181 o pow. 505 m², objętą Księgą Wieczystą nr 57540 położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **15 190,00 zł.**
Wadium **1 500,00 zł.**
- Działkę nr 3196 o pow. 755 m², objętą Księgą Wieczystą nr 58534 położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **22 348,00 zł.**
Wadium **2 200,00 zł.**
- Działkę nr 3177 o pow. 747 m², objętą Księgą Wieczystą nr 58534 położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **22 111,00 zł.**
Wadium **2 200,00 zł.**
- Działkę nr 332/6 o pow. 1393 m², objętą Księgą Wieczystą nr 20384, położoną w Sanoku obr. Olchowce przy ul. Przemyskiej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **33 084,00 zł.**
Wadium **3 300,00 zł.**
- Działkę nr 332/5 o pow. 1461 m², objętą Księgą Wieczystą nr 20384, położoną w Sanoku obr. Olchowce przy ul. Przemyskiej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza **34 085,00 zł.**
Wadium **3 400,00 zł.**

Do oddania w użytkowanie wieczyste przeznaczają się:

- Działkę nr 2220 o pow. 1304 m², położoną w Sanoku obr. Posada przy ul. Stróżowskiej z przeznaczeniem pod usługi, parking i garaże dwukondygnacyjne.
Cena wywoławcza **41 262,00 zł.**
Wadium **4 000,00 zł.**

Wadium należy wpłacić w kasie tuż. Urzędu, pokój nr 34, w terminie do 28 sierpnia 2000 r. do godz. 14-tej.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Wadium zwraca się niezwłocznie po przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości lub na poczet pierwszej opłaty.

Nabycie prawa użytkowania wieczystego działki, zobowiązuje uczestnika przetargu do:

- uiszczenia pierwszej opłaty w wys. 25% zaoferowanej ceny gruntu.
- uiszczenia opłaty rocznej w wys. 3% od zaoferowanej ceny, płatnej do dnia 31 marca każdego następnego roku. Opłata roczna może być aktualizowana na skutek zmiany wartości gruntu w okresach nie krótszych niż 1 rok.
- rozpoczęcia budowy w terminie do końca 2001 roku. Zakończenie budowy w terminie do końca 2004 r.

Od ceny nabycia gruntu nie uiszcza się podatku VAT.

W przypadku uchylenia się osoby, która przetarg wygrała, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1. Telefon 4652840.

Sanatorium „Prolisok” w Morszynie

(Ukraina, woj. lwowskie)
serdecznie zaprasza do swojego pięknie położonego Ośrodka z tradycjami na wypoczynek i leczenie dzieci i dorosłych przez cały rok
– 52 specjalistyczne gabinety lekarskie
– leczenie schorzeń wszelkiego typu
– badania na miejscu
Ceny bardzo atrakcyjne
Bliższych informacji udzieli p. M. Wukowyjski
tel. 462-27-94 lub 462-22-91

REGIPS
Gullifber
ATLAS
CLASSEN

MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

PLYTY GIPSOWO-KART., WEŁNY,
KLEJE, SZPACHLE, SILIKONY,
PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE

oferuje **MASbud**

SANOK **tel. 464 02 80**
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

SZWAGIER MEBLE

**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE**
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28

**Oferujemy meble
na zamówienie**

Gwarantujemy
dobrą jakość i terminowość
oraz dostawę gratis.

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
 - sprzedaż płyt CD i kaset
 - ceny najniższe w Sanoku
 - atrakcyjną odzież
- ZAPRASZAMY!**
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”

w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9
tel. 013 463 32 16, 013 463 32 05, fax 013 463 32 05

ogłasza przetarg

na dzierżawę terenu o powierzchni 500 m² zlokalizowanego na działce o numerze 2139 położonej przy skrzyżowaniu ulicy Lipińskiego i Stróżowskiej.

Oferty cenowe z podaniem ceny dzierżawy za 1 m² powierzchni wraz z proponowanym sposobem zagospodarowania ww. terenu należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni w terminie **do dnia 21 sierpnia br.** w zaklejonej kopercie z napisem: „Oferta na dzierżawę terenu”.

Dodatkowe informacje można uzyskać w administracji – tel. (013) 463 32 16.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert oraz do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE W PRZEMYSŁU

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

PLACÓWKA KSZTAŁCENIA KURSOWEGO

W SANOKU

ul. Aleje Szwajcarii 5

ogłaszają nabór do:

Liceum Ogólnokształcącego

- w systemie wieczorowym – 3 lata na podbudowie ZSZ
- w systemie wieczorowym – 4 lata na podbudowie szkoły podstawowej
- w systemie eksternistycznym – 1 rok

Informacji udziela sekretariat szkoły
tel. 4633492

FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD – SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



Parapety wewnętrzne i zewnętrzne OKNA I DRZWI PCV

**FORBO HELMITIN
NOWA PERSPEKTYWA**

Niemiecka jakość – atrakcyjna cena

THERMO OKNA MARIMEX s.c.
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK tel. (013) 463-47-19

MEBLE BIUROWE
renomowanych firm krajowych
gotowe lub na zamówienie
Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

LISTY



W ostatnich dniach do redakcji „TS” wpłynęły dwa listy dotyczące mieszkań. Jeden – od lokatora budynku administrowanego przez SPGM, drugi – od mieszkańców os. Traugutta III. Przedstawiamy je poniżej w całości (tytuł drugiego pochodzi od redakcji).

Chociaż proces legislacyjny ustawy uwłaszczeniowej jeszcze trwa, co sprytniejsi potencjalni „uwłaszczeni” mający możliwość dysponowania cudzymi pieniędzmi, już zdążyli zatroszczyć się o własne interesy.

Wśród wielu słabych stron tej ustawy, wyolbrzymionych przez jej przeciwników, szczególnie nagłaśniana była niemożliwość sfinansowania w przyszłości kosztów remontów wielorodzinnych budynków mieszkalnych przez ich mieszkańców. O ile sytuacja taka może wystąpić w przypadku budynków komunalnych, to nie odnosi się ona do budynków spółdzielczych, ponieważ środki finansowe na ten cel w całości pochodzą od członków spółdzielni, użytkujących mieszkania bez względu na formę własności.

Sposób gospodarowania członkowskimi zasobami pieniężnymi wymaga dużej roztropności i gospodarskiego spojrzenia. To, że tak się nie dzieje w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, widzimy na własne oczy – na przykładzie Osiedla Traugutta III, którego mieszkańcy mają wątpliwą zaszczyt, że w ich gronie zamieszkuje prezes zarządu tej spółdzielni – Stanisław Milczanowski. Blok nr 51 przy ul. Jana Pawła II, w którym mieszka prezes, cieszy się jego szczególną „troską”, o czym świadczy kilka faktów:

1. Kilka lat temu dokonano jego ocieplenia, przy czym zastosowano priorytet co do kolejności ocieplania bloków sąsiednich oznaczonych niższymi numerami. Proces ocieplania zakończono na bloku prezesa; budynki o wyższych numerach nie są ocieplane, zapewne z braku pieniędzy...

2. Ostatnio można było zauważyć ekipę naprawiającą na blokach tego osiedla instalację odgromową. Naprawa polegała na drobnych uzupełnieniach zacisków przewodów uziemiających. Tymczasem w przypadku bloku nr 51 wykonano całkowicie nową instalację, z wyróżniającymi go antenkami, które znamionują obiekty szczególnie zagrożone. Być może zlecił to wykonanie tej lśniącej nowości instalacji liczył się z ewentualnością zwiększonego zagrożenia wyładowaniami atmosferycznymi...

3. Do nowej instalacji odgromowej nie pasowało widocznie pokrycie dachu. Dlatego dokonano jego wymiany wraz z rynnami dachowymi i obróbkami blacharskimi. Dziwić może tylko fakt, że tradycyjnej papy nie zastąpiono nowoczesnymi i – oczywiście – odpowiednio droższymi materiałami pokryciowymi.

Mieszkańcy sąsiednich bloków łudzili się, że ekipa remontowa – po zakończeniu prac na tym pieszczonej bloku – przeniesie się na któryś z następnych budynków. Złudzenie pozostało, a ekipa odjechała. Być może zjawi się następna, specjalizująca się w wymianie okien i drzwi.

4. Zadbano również o wyróżniające się otoczenie owego bloku – są tutaj klomby z nasadzeniami róż, których nie uświadczą się w żadnych innych punktach osiedla.

W tej sytuacji rodzi się pytanie, czego mogą oczekiwać mieszkańcy pozostałych bloków Osiedla Traugutta III. Otóż ponad wszelką wątpliwość na przełomie roku otrzymają pisma, w których SSM poinformuje, że rada nadzorcza spółdzielni na wniosek zarządu podjęła uchwałę nr ... z dnia ... o podwyżce opłat za użytkowa-

działani w tej sprawie, prosimy Redakcję Tygodnika Sanockiego o opublikowanie składu osobowego zarządu i rady nadzorczej spółdzielni, z określeniem pełnionych funkcji. Członkowie spółdzielni mają bowiem prawo do informacji, kto i w jaki sposób zarządza ich pieniędzmi. Sprawozdania tych organów, składane na

Spółdzielnia czy ranczo prezesa?



Osiedle Traugutta III. W przeciwieństwie do większości bloków, ten posiada od niedawna nową instalację odgromową. Na nim też zakończono ocieplenie tutejszych bloków. Dla części mieszkańców to dowód na interesowność prezesa SSM Stanisława Milczanowskiego, który w tymże bloku mieszka.

nie lokali mieszkalnych, w tym kosztów remontów i konserwacji.

O ile w umiarkowanym zakresie musimy się godzić ze wzrostem opłat – ze względu na inflację, to w świetle przedstawionych faktów wydaje się konieczne, by jedna z najbliższych uchwał rady nadzorczej odnosiła się do spraw kadrowych dotyczących składu osobowego zarządu spółdzielni. Brak poczucia odpowiedzialności za podejmowane decyzje, prowadzący do marnotrawstwa członkowskich pieniędzy, są ku temu wystarczającym powodem.

Zastanawianie się planami remontów czy też innymi okolicznościami będzie tylko próbą fałszowania rzeczywistości oraz tolerowania niegospodarności i demonstrowanej pewności siebie.

Jeżeli Rada Nadzorcza SSM nie podejmie konkretnych i zdecydowanych

corocznie organizowanych zebraniach, są pozbawione obiektywnej oceny działalności.

Dobiega więc kresu taki sposób zarządzania spółdzielnią, który zmusza jej członków do podjęcia czynności wynikających z uprawnień statutowych, tj. – m.in. – do zorganizowania nadzwyczajnego zjazdu i wyboru nowych władz spółdzielni.

Ten list nie wyczerpuje wszystkich problemów związanych z zarządzaniem SSM i dlatego wyrażamy jednocześnie nadzieję, że jej członkowie mieszkający w innych osiedlach również zechcą się wypowiedzieć na ten temat na łamach Tygodnika Sanockiego.

Mieszkańcy Osiedla Traugutta III (imiona i nazwiska do wiadomości redakcji)

Do treści listu pt. Spółdzielnia czy ranczo prezesa? ustosunkował się Stanisław Milczanowski, prezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przedstawiając poniżej swoje wyjaśnienie:

– Nie znamy jeszcze ostatecznego kształtu ustawy uwłaszczeniowej, więc trudno mówić, kto na niej skorzysta. Jestem członkiem spółdzielni, podobnie jak 75 proc. członków SSM posiadam mieszkanie własnościowe i wcale nie mam pewności, czy odniosę z tego tytułu jakąś korzyść.

Ustosunkowując się do zarzutów, podkreślam, że to nie przypadek, że na bloku, w którym mieszkam, zakończono docieplanie budynków osiedla. Z mocy ustawy bowiem dociepleni podlegały te bloki, których montaż został zakończony przed końcem 1981 r. Docieplenie wykonaliśmy w latach 1991-92 w blokach nr 41, 45, 47, 49 i 51. Aż 80 proc. potrzebnych środków pochodziło z budżetu państwa; ze środków remontowych jedynie 20 proc. Byliśmy wówczas jedną spółdzielnią w woj. krośnieńskim, która otrzymała pieniądze z krajowego budżetu.

Poza tym pozostałe bloki otrzymały w ubiegłym roku rekompensatę, ponieważ dociepliliśmy w nich stropy. Wcześniej wymienione bloki nie mają docieplonych ścian.

Technologię wykonania robót – m.in. instalacji odgromowej – ustala inspektor nadzoru. Jeśli instalacja jest dobra, nie ma potrzeby jej wymieniać. Pech chciał, że trzeba było to zrobić na bloku 51, co zbiegło się z jego docieplaniem. Ale ta równoczesność była dobrym rozwiązaniem, bo pozwoliła uniknąć dwukrotnej ingerencji w życie mieszkańców. Zresztą w tym roku wykonamy kolejne nowe instalacje – na innych budynkach.

Dziwię się posądzeniom związanym z pokryciem dachu. Przecież – oprócz bloków nr 41, 45 i 51 oraz dwóch budynków przy ul. Sadowej – wszystkie pozostałe zostały pokryte nowoczesną papą termozgrzewalną. Dachy pozostałych dwóch przeznaczaliśmy do remontu kapitalnego w przyszłym roku.

Wyróżniające się otoczenie w postaci klombów z różami było wynikiem protestów mieszkańców przeciw boisku do koszykówki, które zlikwidowaliśmy. Klombami cieszą się nie tylko mieszkańcy mojego bloku, ale i bloku 45 oraz 47. Jeśli mieszkańcy innych bloków wyjdą z identyczną inicjatywą, nie ma żadnych przeszkód, by i oni mieli klomby, bo dzięki temu ocalimy znacznie więcej zieleni na osiedlu.

Nie od dziś wiadomo, że jeśli planuje się remonty, trzeba mieć na nie pieniądze. Już tylko pobieżna analiza czynszów wykazuje, że podnosimy ich wysokość tylko w ramach inflacji – nawet nie do końca, w ramach programu oszczędnościowego spółdzielni. Ograniczamy też nasze koszty, np. stale maleje zatrudnienie w SSM.

Wymienione w liście krytyczne uwagi nie są zgłaszane na zebraniach członkowskich, na których pojawia się 1-1,5 proc. członków spółdzielni. Tymczasem każdy może na nie przyjść ze swoimi zapytaniami czy bolączkami. Wszystkie materiały zebrań są też do wglądu w SSM i można się z nimi zapoznać. To samo dotyczy uchwalanego przez radę nadzorczą planu remontów, który jest wywieszony w każdej administracji.

Skład osobowy zarządu i rady nadzorczej SSM był podawany w Tygodniku Sanockim tuż po wyborach i nadal nie jest on dla nikogo tajemnicą – można przyjść do spółdzielni i zapoznać się z nim osobiście.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Gminy Miasta Sanoka przeznaczonego na prowadzenie działalności: przemysłowej, usługowej, biurowej, magazynowej.

Przetarg odbędzie się 30 sierpnia 2000 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa. Przedmiotem przetargu jest lokal położony w budynku wolnostojącym przy ul. Lipińskiego 5 (poprzednio budynek wykorzystywany na cele mieszkalne).

Powierzchnia użytkowa: 60,55 m², składający się z czterech pomieszczeń, wyposażony w instalację elektryczną, wod.-kan. (szambo).

Branża ograniczona: przemysłowa, usługowa, biurowa, magazynowa.

Cena wywoławcza: 3,00 zł/m².

Wadium: 181,60 zł (słownie: sto osiemdziesiąt jeden złotych 60/100).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 29 sierpnia do godziny 12.00.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22, tel. 463-02-92 w dniach 28 i 29 sierpnia 2000 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. Lipińskiego 5 łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Propozycja nie do odrzucenia?

Jeszcze raz o czynszach, ale płaconych w Spółdzielni Mieszkaniowej i SPGM w Sanoku w 2000 r.

1) eksploatacja	SM 0,78 zł/m ²	SPGM 1,20 zł/m ²
2) koszty remontów i konserwacji	SM 0,53 zł/m ²	SPGM 0,90 zł/m ²
Razem:	1,31 zł/m ²	2,10 zł/m ²

W związku z powyższym:

- Pytanie – dlaczego czynsz w SPGM wynosi aż 160,31% stawki za 1 m², jaką płaci członek Spółdz. Mieszk., tym bardziej że:
 - Spółdzielnia Mieszkaniowa z opłat czynszowych wykonuje remonty bloków mieszkalnych i ich ocieplanie,
 - koszty remontów wykonywane w ramach SPGM opłaca Wspólnota Mieszkaniowa bloku przy ul. Mickiewicza 30 w części do niej należącej?
- Pytanie – jak to możliwe, że koszty utrzymania nieruchomości przy ul. Mickiewicza 30 wyniosły 149,38% kosztów roku 1998 a koszty zarządu i administracji wyniosły 151,05%, czyli z 3924,81 zł w 1998 r. wzrosły do 5928,25 zł za 1999 r. skoro w ub. latach SPGM dla n / bloku nic nie zrobił?
- Pytanie – na podstawie jakich przepisów zarząd SPGM podwyższa sobie wynagrodzenie, rozliczając koszty utrzymania n / nieruchomości za 1999 według przyjętego z „żarówki” współczynnika 1,57 zł/m² zamiast 1,36 zł/m² współczynnika uchwalonego dnia 25.06.1999 r. na zebraniu przez Wspólnotę Mieszkaniową tej nieruchomości? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że art. 22 Dz. Ustaw Nr 85 poz. 388 z dnia 27 lipca 1994 r. zabrania tego typu praktyk.
- Pytanie – czy w powyższych sprawach konieczne jest spotkanie się stron na drodze postępowania sądowego?



Wniosek końcowy – proponuje się zweryfikowanie przez SPGM kosztów utrzymania nieruchomości przy ul. Mickiewicza 30 za 1999 r. i rozliczenie ich według wskaźnika 1,36 zł/m², uchwalonego przez Wspólnotę Mieszkaniową dn. 25.06.99 r.

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Śladem naszych publikacji



Nawiązując do artykułu „Sanoczanek club”, jaki ukazał się w „Tygodniku Sanockim” w dniu 11.08. składam Redakcji pisma, jak również redaktorce pani Jolancie Ziobro, serdeczne podziękowanie za tak obszerną informację o sytuacji, jaka zaistniała w tym pseudosportowym Klubie.

Artykuł ten wyjaśnia między innymi tak bulwersującą sprawę, jak otwarcie w tym obiekcie karczmy „The Blue” pod pseudonimem „Źródło życia” z napojami alkoholowymi i dyskoteką dla młodzieży. Lokal ten stał się inwazją dziczy i chamstwa. Muzykę stanowi dudniący przez 12 godzin kaskofonia pomnożona przez mariaż pijaństwa z rozpustą.

Sądzę, że nie muszę opisywać zachowań młodych ludzi wprowadzonych

w stan amoku i agresji przez muzyczną kakofonię, suto zakrapianą alkoholem. Świadczyć o tym mogą częste interwencje policji. Sądzę też, że takich lokali na terenie Sanoka jest więcej.

Objekt ten jest własnością miasta a nie Ministra Skarbu jak mylnie informował z-ca burmistrza. Wobec powyższego Urząd Miasta odpowiedzialny jest za działalność w tym obiekcie, tym bardziej że chodzi o rozpijanie i deprawowanie młodzieży, co uwłacza wszelkim zasadom moralnym i etycznym, a obywatelom zakłóca porządek i spokój zagwarantowany prawem. Ignorowanie interwencji świadczy zaś o stosunku urzędu do obywateli.

Wybierając naszą szanowaną władzę udzielił mi jej równocześnie mandatu zaufania wierząc, że uczyni wiele – o ile nie wszystko – aby życie w naszym mieście było kulturalne, spokojne, bezpieczne, a otoczenie – estetyczne.

Barbara Winiecka

DLA KOGO KLUB?

Wszelkie zgłoszenia w Urzędzie Miasta, u z-ca burmistrza do spraw społecznych i oświaty, w Radzie Dzielnicy pozostają bez odpowiedzi i reakcji. Dlaczego? Odpowiedź po przeczytaniu artykułu staje się prosta – chodzi o ratowanie p. Ryszarda Wojnarowskiego, prezesa klubu i radnego w jednej osobie, z kłopotów finansowych, w jakich się znalazł. Zamiast rozliczenia z działalności, próba ratowa-

nia. Obiekt ten jest własnością miasta a nie Ministra Skarbu jak mylnie informował z-ca burmistrza. Wobec powyższego Urząd Miasta odpowiedzialny jest za działalność w tym obiekcie, tym bardziej że chodzi o rozpijanie i deprawowanie młodzieży, co uwłacza wszelkim zasadom moralnym i etycznym, a obywatelom zakłóca porządek i spokój zagwarantowany prawem. Ignorowanie interwencji świadczy zaś o stosunku urzędu do obywateli.

Wybierając naszą szanowaną władzę udzielił mi jej równocześnie mandatu zaufania wierząc, że uczyni wiele – o ile nie wszystko – aby życie w naszym mieście było kulturalne, spokojne, bezpieczne, a otoczenie – estetyczne.

Barbara Winiecka

„ŚMIECIOWE OBIECANKI”

Po publikacji sesyjnego wystąpienia radnego E. Myśliwca (sesja Rady Miasta w dniu 6 lipca br.) w 28 numerze „Tygodnika Sanockiego” w dniu 14 lipca pt. „Śmieciowe (po)rachunki” z Rady Dzielnicy Posada otrzymaliśmy korespondencję, którą poniżej publikujemy.

Problemem dzikiego wysypiska przy ul. Stróżowskiej i zamiarem budowy Zakładu Utylizacji na tym terenie Rada Dzielnicy zajmuje się na bieżąco już od 8 lat. Czytając wypowiedzi i pouczenia Pana Myśliwca wydawać się może, że odkrył Pan Radny temat na miarę sensacji XX-go wieku. Propozycje Pana dla dzielnicy Posada są nie do przyjęcia i nasze stanowisko w tej sprawie nigdy się nie zmieni. Te pouczenia i odkrycia odbieramy jako działania polityczne przed zbliżającymi się wyborami Prezydenckimi i do Rad Dzielnicowych. Bo jakże inaczej można traktować te obietniczki, które mają spaść jak zjaw na dzielnicę Posada. Te „cudowne” rozwiązania nie zrobiły żadnego wrażenia na mieszkańcach naszej Dzielnicy, bo po prostu są nierealne.

Wyrażamy również ubolewanie, że Pan jako samorządowiec (Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Olchowce) traktuje Radę Dzielnicy Posada i Radnych Miasta z tej dzielnicy jako małą grupę osób nie znających tego problemu i sprzeciwiających się niesłusznie budowie tego zakładu. Chcemy Panu przypomnieć, że Radę Dzielnicy wybrali mieszkańcy, i Ona występuje w ich imieniu, broni ich interesów i reprezentuje przed władzami naszego Miasta. Podważanie przez Pana i pańskiego kolegę Radnego z dzielnicy Olchowce tych uprawnień, wynikających ze Statutu o Radach Dzielnicowych, świadczy o złośliwości z Pańskiej i kolegi strony. Odbieramy to jako atak Pana i pańskiego ugrupowania na społeczną działalność Rady Dzielnicy Posada.

Nasuwa się pytanie, czyżby zebranych 1747 (słownie: tysiąc siedemset czterdzieści siedem) podpisów wraz z dowodem osobistym i dokładnym adresem stanowiło fikcję i małą grupę osób dla Pana. Chcemy tu podkreślić, że jest to 42% uprawnionych do głosowania w dzielnicy Posada. Jak wiadomo, aby referendum było ważne, wystarczy 30% uprawnionych. Podważanie tych wyników przez Pana jest dla nas obraźliwe, a działaczom samorządowym pracującym społecznie, obniża autorytet i lekceważy ich mieszkańców.

Wracając do Pańskich wypowiedzi, w których twierdzi Pan, że jako częsty użytkownik ul. Stróżowskiej nie potwierdza Pan uciążliwości transportu i zanieczyszczenia tej ulicy z powodu wywozu śmieci. Z tym twierdzeniem absolutnie się nie zgadzamy.

Po pierwsze: nie jest Pan częstym użytkownikiem tej ulicy, ale od przypadku. Jako działacz bardzo rzadko jest Pan widziany na działce z prostej przyczyny, mieszka Pan w prywatnym własnym domu na Olchowcach i posiada Pan ogród wycynkowy i warzywny, a działka jest dla Pana tylko „dodatkiem”.

Po drugie: jak sam Pan stwierdza, że podczas wizji lokalnej przez członków Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego, której Pan jest członkiem, śmietnisko wywarło na Panu bardzo duże wrażenie. Nie dziwi nas to, a to dlatego, że jeśli jest się pierwszy raz to inaczej być nie może. Świadczy to o tym, że nie zna Pan całej ulicy Stróżowskiej a to dlatego, że dojeżdżając od czasu do czasu, zatrzymuje się Pan w potowie drogi gdzie znajduje się Pana działka.

Żeby móc publicznie wypowiadać się o uciążliwości śmietniska i transportu z tym związanym, trzeba ten problem dobrze znać, mieszkać i żyć w jego pobliżu. Na pewno Pan do dziś nie wie, że wzdłuż ulicy Stróżowskiej na górnym odcinku znajduje się asfaltowy chodnik, który jest całkowicie pokryty błotem i zarosnięty wysoką trawą. Jest to efekt samochodów wyjeżdżających ze śmietniska, które wywożą na kołach duże ilości błota i śmierdzącego mułu, który pozostaje na drodze i chodniku przy ul. Stróżowskiej.

Nie wie Pan również, że setki ogrodów działkowych jest zasypywanych śmieciami, a szczególnie opakowaniami foliowymi. Widoki te można „podziwiać” szczególnie wiosną, kiedy drzewa owocowe i krzewy przypominają wystrojone choinki, a wokół altanek gromadzą się stopy roznieśionych przez wiatry śmieci.

Ciągłe wycieki, szczególnie podczas opadów, powodują, że ze śmietniska wydostają się duże ilości wody przypominające czarną kawę. Wycieki te przedostają się do okolicznych potoków, a następnie do Sanu skąd płyną w kierunku ujęcia wody w Trepczy.

Oprócz tego wydobywający się ciągły smród jest zmorą setek osób pracujących na działkach i nie tylko, bo dociera on w czasie południowych wiatrów do osiedla mieszkaniowego.

W tej sytuacji twierdzenie przez Pana, że śmietnisko i związany z tym transport nie są uciążliwe dla mieszkańców dzielnicy Posada i działkowców jest zwykłym kłamstwem.

Piszę Pan dalej o nowej technologii i nieszkodliwości nowego zakładu. Aby nie rozwijać szeroko tego tematu, chcemy tylko zadać parę pytań dla własnego przemyślenia.

To dlaczego mieszkańcy Czerteża i okolic, a nawet dzielnicy Dąbrówka tak ostro zaprotowali przeciw umiejscowieniu tego typu zakładu w sąsiedztwie Czerteża?

To dlaczego mieszkańcy wielu miejscowości w Polsce protestują przeciw budowie tego typu zakładu w pobliżu miejsc zamieszkania. Tak uczynili m.in. mieszkańcy Góry Kalwarii k. Warszawy, gdzie chciano wybudować Zakład Utylizacji dla miasta Warszawy. W odbytym tam referendum wszyscy mieszkańcy w głosowaniu się przeciw. Dziwi nas bardzo, że protesty mieszkańców innych miejscowości są brane pod uwagę przez miejscowe władze, oprócz mieszkańców dzielnicy Posada. Panie Radny Myśliwiec, czyżby Pan uważał, że mieszkańcy tej dzielnicy należą do niższej kategorii społecznej, których można zmusić, zastraszyć, cokolwiek obiecać i zrobić to, co się chce. Jeśli tak Pan myśli, to się Pan bardzo myli.

Wymienia Pan cały pakiet obietnic, które mogą spłynąć na dzielnicę Posada jeśli będzie na jej terenie umiejscowiony ten zakład. Dziwi nas to bardzo, że jako Radny Rady Miasta bawi się Pan w politykę marzeń. Przecież Pan dobrze wie, jak bardzo trudno jest uzyskać środki na pilne wydatki miasta. Brak jest pieniędzy na oświatę, kulturę, sport, nie mówiąc już o rozwiązaniach komunikacyjnych i budownictwie mieszkaniowym, czego przykładem jest budowany przez 5 lat blok komunalny przy ul. Topolowej. Obecnie miasto szuka wspólnika w celu dalszego budowania tego nieszczyśliwego bloku. W tej tak trudnej i złożonej sytuacji finansowej miasta, Pan jako Radny ma odwagę na łamach prasy snuć fantazje i obietniczki. Chcemy przypomnieć parę tylko pozycji, o których Pan mówi – cytujemy:

1. ad 3. – *wystąpienie realnej możliwości wybudowania nowej ulicy, od strony ul. Stróżowskiej w kierunku ul. Konopnickiej (Dąbrówka)* [koniec cytatu]. Jak społeczeństwo dobrze wie, tą drogę planuje się „budować” najmniej już 20 lat. Według znanych nam uwarunkowań technicznych i finansowych, droga ta będzie jeszcze w sferze planów przez następne 20 lat. Obecnie trudno jest wykonać 500 m drogi, tak zwanej „spinki” od ul. Stróżowskiej do ul. Robotniczej, mimo usilnych starań w Urzędzie Miasta. Jest to droga bardzo potrzebna w związku z wprowadzeniem jednokierunkowego ruchu na ul. Lipińskiego.

2. ad 4. – *Możliwość właściwego remontu ul. Stróżowskiej.* – [koniec cytatu]. Panie Radny, ul. Stróżowska jest ulicą powiatową i jak wiadomo miasto nie ma prawie żadnego wpływu na jej remont czy poszerzenie. W roku bieżącym trudno było się doprosić, aby załatano niebezpieczne dziury w jezdni, i do chwili obecnej nie wszystko zostało naprawione. O przebudowie możemy sobie tylko pomarzyć.

3. ad 5. – *Gwarancja utworzenia około 50 miejsc pracy* – [koniec cytatu]. Panie Radny, a jeśli zakład ten zostanie wybudowany w innym miejscu, to nie będzie tam trzeba ludzi do pracy, tam nie będą pracować Polacy?

4. ad 6. – *Osiągnięcie stałych dochodów z tytułu podatku gruntowego w wysokości ok. 200 tys. zł. Można byłoby przyjąć zasadę, że środki te w formie ekwiwalentu byłyby oddane do dyspozycji dzielnicy Posada* – [koniec cytatu]. Nasuwa się pytanie, skąd Pan wzięł te obrachunki i czy jest to zgodne z ustawą budżetową – na pewno nie. Jest to następna obietniczka „wyszana z palca”.

5. ad 9. – *Możliwość ewentualnego przetwarzania odpadów z już istniejącego składowiska śmieci* – [koniec cytatu]. Pomysł ten można śmiało nazwać jako szaleńczy. Rozkopywanie tej bomby ekologicznej to po prostu trucie ludzi i środowiska. Można według nowych technologii wiele składników chemicznych opanować. Ale nie opanuje się smrodu i gazu z rozkopywanej ogromnej góry gnijących różnorodnych odpadów i śmieci. Tu również należy wyrazić ubolewanie, że takie rozwiązania proponuje członek Komisji Ochrony Środowiska przy Radzie Miasta.

Jak nam wiadomo, aby taki zakład był rentowny dowóz śmieci należy udostępnić kilkudziesięciu ościennym gminom, co wiąże się z ogromnym wzrostem pojazdów samochodowych, które by musiały przejeżdżać przez zatłoczone ulice dzielnicy Posada a także miasta. Obecnie przez dzielnicę Posada przejeżdża w kierunku śmietniska 13.500 samochodów ciężarowych, w tym 11.750 kontenerów i kilkadziesiąt śmieciarek. Należy to przemnożyć razy dwa, co daje 27.000 przejazdów w roku przez ul. Lipińskiego, Stróżowską, Beksirskiego i Kolejową. Można sobie wyobrazić co stałoby się, gdyby doszły transporty śmieci z okolicznych gmin. Jak wpłynęłyby dodatkowe transporty na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży szkolnej trzech dużych szkół przy ul. Stróżowskiej oraz osiedla mieszkaniowego. Żeby proponować takie rozwiązania należy mieć to przede wszystkim na uwadze.

Proponuje Pan, aby ten problem śmieciowy rozwiązać w drodze referendum. Jesteśmy pewni, że wynik referendum byłby dla mieszkańców Posady niekorzystny. Mieszkańcy dzielnicy Wójtostwa, Dąbrówki czy Śródmieścia nie będą widzieli przeszkód budowy tego zakładu w dzielnicy Posada, z prostej przyczyny, ponieważ zakład ten znajdowałby się w bezpiecznej odległości od ich miejsca zamieszkania – około 5 km. Jeśli dojdzie do referendum, to konieczne będzie takie pytanie: „czy wyrażam zgodę na budowę Zakładu Utylizacji śmieci w dzielnicy, w której mieszkam”. Odpowiedź na to pytanie już dziś jest znana. Mieszkańcy dzielnicy Posada już się wypowiedzieli jasno w formie nieoficjalnego referendum, składając swoje podpisy w ilości 1.747 dorosłych osób, a Rada Dzielnicy podjęła w tej sprawie kilka uchwał i petycji. Twierdzi Pan, że zakład ten jest nieszkodliwy, w związku z tym należy rozważyć lokalizację jego budowy w innym dogodnym miejscu, np. na terenie Olchowca czy Bykowiec. Przemawia za tym dogodny dojazd, ze względu na odpowiednią drogę i niewielki ruch samochodowy w dzielnicy Olchowce, a także bliższy dojazd z innych dzielnic, co nie jest bez znaczenia, bo daje dość poważne oszczędności.

Nie sposób przy tej okazji wspomnieć o wystąpieniu na sesji Rady Miasta w dniu 25 lipca br. Przewodniczącej Komisji Budownictwa przy Radzie Miasta, która wprost powiedziała, że skomunalizowanie byłego Zakładowego Domu Kultury uzależnione jest od rozwiązania problemu śmieciowego w dzielnicy Posada. O zgrozo – czyżby w Sanoku kultura była uzależniona od śmieci, jeśli tak, to taki „wspinały” pomysł wart jest rozpowszechnienia na terenie całego kraju, najlepiej chyba w programie telewizyjnym „Sprawa dla reportera”, bo cały ten temat śmieciowy już do tego się z pewnością nadaje.

Pani Przewodnicząca, tą wypowiedź traktujemy jednoznacznie jako szantaż mieszkańców Posady. Jest to również następny niewypał, zaserwowany przez Panią mieszkańcom Posady. Pierwszym „niewypałem” był wniosek Pani na posiedzeniu Komisji Finansowej podczas końcowego konstruowania budżetu miasta na rok 2000. Wniosek ten dotyczył skreślenia z budżetu 80 tys. zł. przeznaczonych

na pierwszy etap budowy drogi spinającej ul. Stróżowską z ul. Robotniczą. To dzięki bezpodstawnemu uzasadnieniu wniosku w głosowaniu przeszedł i pieniądze na tą pilną i oczekiwaną przez mieszkańców Posady drogę w tym roku nie ma. A można by było w okresie jesiennym już rozpocząć prace ziemne, ponieważ jest już pisemna zgoda właścicieli działek na budowę tej drogi. I znów temat ten opóźni się o cały rok, a mieszkańcy z ulicy Robotniczej i przyległych będą w dalszym ciągu jeździć największym „rondem” w Europie. Należy tu Pani Przewodniczącej przypomnieć, że to dzięki wyborcom z dzielnicy Posada jest Pani Radną już po raz drugi, bo z tego okręgu Pani dwukrotnie kandydowała. Tu nasuwa się pytanie – a co na to wyborcy.

Również bardzo ważnym zagadnieniem dotyczącym śmieci jest usytuowanie w odpowiednim miejscu przesyponni śmieci. Ponieważ podjęto tą bezsensowną decyzję wożenia śmieci do Radymna, to przesyponnia jest jednak konieczna. I znów mimo ogromnej odległości, przedłożono tę trasę o jeszcze kilka dodatkowych kilometrów, a to z powodu wybrania znów ul. Stróżowskiej na tą operację. Teraz śmiecie będą krążyć po części miasta tam i z powrotem, bo np. śmiecie z Olchowca, Błoni, Śródmieścia, Wójtostwa będą zawieszane na śmietnisko pod Duże Stroże przy ul. Stróżowskiej po to, aby po przeładowaniu wrócić tą samą trasą do SPGK na dzielnicę Wójtostwo w celu zważenia, a następnie tą samą drogą udać się przez Olchowce do Radymna. Takie kręcenie pojazdów ciężarowych po zatłoczonym mieście nie ma żadnego sensu, a podjęta decyzja świadczy o braku całkowitej wyobraźni ludzi za to odpowiedzialnych.

Podczas ostatniej Sesji Rady Miasta w dniu 25 lipca Przewodniczący Rady Dzielnicy Posada przedstawił obliczenia kosztów z tym związanych. Według dokładnych danych opartych na faktach, umiejscowienie przesyponni śmieci przy trasie na Przemysł w Olchowcach lub w okolicach ul. Reymonta pozwoliłoby zaoszczędzić około 210 tys. zł. rocznie. Oprócz tego zostałyby odciążone przeladowane ruchem ulice: Lipińskiego, Dworcowa, Kolejowa i Lwowska. Za oszczędzone pieniądze można by było wyremontować kilka chodników, czy dziurawych ulic.

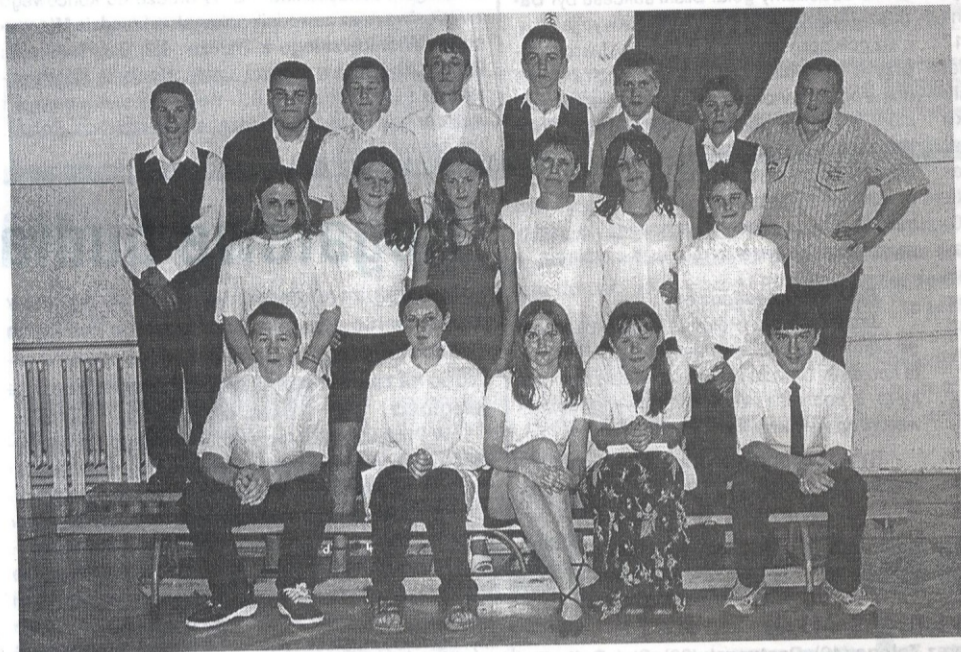
Również niezrozumiałą decyzją dla mieszkańców Sanoka jest rezygnacja z prowadzenia negocjacji z kierownictwem miasta Zagórz w celu wywozu śmieci na składowisko w okolicach Brzozowca. Składowisko to znajduje się w odległości 22 km od Sanoka. Zostało wybudowane bardzo dużym nakładem środków finansowych i spełnia wszelkie wymogi sanitarne i ekologiczne. Inwestycja ta jest godna pozazdrosczenia, i dziwi nas bardzo fakt, że miasto Sanok nie partycypowało w jej budowie. I znów się tu nasuwa pytanie, czyżby również tu wchodziły w rachubę ambicjonalne uwarunkowania i względy polityczne, jak to już nieraz miało miejsce. Uważamy jednak, że nie należy z tych negocjacji rezygnować, ponieważ ten temat jest w dalszym ciągu aktualny. Trzeba zrobić wszystko, aby wywóz śmieci odbywał się na śmietnisku w Brzozowcu ze względu na krótszy i dogodniejszy dojazd, również i dlatego, że pieniądze mieszkańców naszego miasta pozostaną w naszym powiecie i będą służyć w pewnym sensie i naszym mieszkańcom, a nie będą zasilać budżetu innego powiatu.

Reasumując, uważamy, że Zarząd Miasta przeanalizuje w sposób właściwy i bezstronny nasze społeczne i ekonomiczne racje, i podejmie takie decyzje, które będą jednoczyć nasze społeczeństwo we wspólnej sprawie dla dobra wszystkich mieszkańców naszego miasta w tym również dzielnicy Posada.

Podpisali: przew. RD, radny RM **Olearczyk Aleksander**, radny RM b. przew. RD I-lej kadencji **Wojewoda Antoni**, przew. Zarządu RD **Bobala Roman**, członkowie: **Czas Stanisław**, **Piech Zbigniew**, **Strzelecki Tadeusz**, **Kluska Aleksander**, **Długosz Tadeusz**, **Gacek Jan**, **Gacek Józef**, **Skórka Bogumiła**, **Trojnowska Stanisława**, **Korfanty Zbigniew**, **Kosztolowicz Ryszard**.

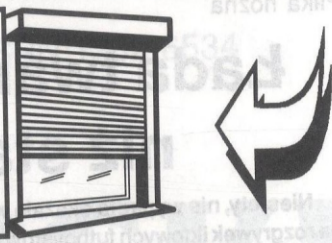
Sanok, 12 sierpnia 2000 r.

Żegnamy ósme klasy



Klasa 8a (według kolejności zapisu w dzienniku): Dariusz Bełewiat, Jan Biodrowicz, Anna Brewka, Małgorzata Czech, Artur Dziwiński, Małgorzata Faka, Izabela Filipczak, Krzysztof Filipczak, Edyta Hanas, Michał Hassinger, Malwina Krajewska, Paweł Lisowski, Łukasz Lorenc, Karol Łagozny, Tomasz Miazga, Patrycja Sokołowska, Sylwester Sporek, Lucjan Załączkowski. Wychowawczynie – Maria Gosztyła.

BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE
MARKIZY
Producent
bram i rolet
DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649



Klasa 8b (według kolejności zapisu w dzienniku): Jakub Bil, Małgorzata Filipczak, Adam Florko, Kamil Gierula, Anna Halicka, Anna Hawrylak, Anna Herbatowicz, Łukasz Kruszyński, Sebastian Lech, Mariola Podolak, Ewelina Poliniewicz, Marek Potomski, Joanna Romaniuk, Grzegorz Sabat, Sebastian Sochacki, Adrian Wolański, Ewa Zych. Wychowawczynie – Krystyna Łopatowska.

Szkoła Podstawowa nr 6

Wytuściliśmy nazwiska uczniów, którzy otrzymali świadectwa z paskiem. Fot. St. Żyłka

Dokończenie ze str. 3.

Miasto nadal bez przychodni

Ja zaczynam mieć wątpliwości. Przed chwilą padły zdania, że miasto wyrzuca nas z tego budynku. (Odniesienie do informacji starosty zawartej w sprawozdaniu z prac zarządu między sesjami – przyp. aut.) Za chwilę nie wiem, co będzie mówione. Ja zaczynam podejrzewać, że się robi atmosferę jakichś niejasności pomiędzy miastem a powiatem. Chyba radnym na tym nie zależy.

(...) W którymś momencie pan starosta powiedział tak: „najlepszym wyjściem jest współwłasność.” (...) To co – nagle zaniknie sprawa kadr? (...) Poza tym przy współwłasności w tychże budynkach trzeba wprowadzić dwie administracje. Jeżeli zacznie się lać z góry w którymś gabinecie, to będziemy się zastanawiać, kto ma jaką dziurę latać? (...) My sobie w powiecie nie możemy rady dać z ZOZ-em – z ZOZ-em, który ma straszne długie! Nie możemy znaleźć menadżera do ZOZ-u! (...) Dlaczego zaczynamy sobie brać na głowę dodatkowe kłopoty, chcemy koniecznie pozostawić jeszcze służbę tę... otwartą? Po co to? Załatwmy wreszcie sprawę naszego ZOZ-u! Załatwmy sprawę specjalistyk! Weźmy się za to! Miasto chce nas odciążyć w administrowaniu budynków, w których będzie specjalistyk. Miasto chce nam załatwić te sprawy, że my będziemy tam tylko współuczestniczyć w zadaniu. Przecież nie możemy jeszcze od miasta żądać pieniędzy za światło, za sprzątanie, za gaz czy za coś tam jeszcze, bo przecież na to kasy chorych będą płacić... (...) Myśmy mieli taką nadzieję, że ten projekt uchwały w jakiś sposób spowoduje, że i zarząd i pozostali radni wezmą ten problem i zająć nad nim pracować. Bo przecież wcale nam nie chodziło, że tam było podpisane SLD. (...) Mógł ten projekt uchwały przejąć zarząd, mógł ją pozmienić, mógł całkiem inne problemy postawić – oczywiście, w zgodzie z miastem. Przecież nam nie zależy, żeby wygrywać jakieś polityczne sprawy. Chodziło o załatwienie sprawy miasta Sanoka. (...) Nie wiem, czy ona będzie w najbliższym czasie możliwa do

załatwienia, tym bardziej, że bez przerwy się wyciąga problemy, które różnią miasto i powiat. (...)

Z pytaniami do starosty i przedstawicieli miasta zwrócił się także **Kazimierz Ściborowicz**, który żądał wręcz jednoznacznego opowiedzenia się obydwu stron w kwestii przejścia podstawowej opieki zdrowotnej przez miasto. Stanowisko władz miejskich przedstawił wiceburmistrz **Zygmunt Podkalicki**, przypominając zarazem krótką historię poczynania powiatu i miasta:

(...) Ponad rok temu miasto (...) podjęło uchwałę, która zmierzała do ewentualnego przejścia lecznictwa otwartego – być może nie tylko – oczywiście, pod określonymi warunkami tzn. takimi, które stworzą możliwość funkcjonowania nowej jednostki. Szanowni państwo podjęliście też stosowną uchwałę (...) Zarówno zarząd powiatu, jak i zarząd miasta powołały 3-osobowe zespoły negocjacyjne. Zespoły odbyły kilka spotkań. Rozmowy były dość twarde i trudne – przy udziale kierownictwa SPZOZ-u, pełnego kierownictwa wówczas. Niemniej jednak na którymś etapie naszych rozmów doszliśmy do ściany. Doszliśmy do – właśnie – majątku. I tutaj jakby kompetencje zespołów negocjacyjnych zostały wyczerpane, gdyż te zespoły nie miały tak daleko idących pełnomocnictw, aby rozmawiać na temat majątku. Po naszych spotkaniach roboczych zarządów padła propozycja, aby była to współwłasność. (...) Uznaliśmy, że współwłasność nie służy żadnej ze stron. Mamy wiele przykładów – są wspólnoty mieszkaniowe, są innego rodzaju współwłasności, które powodują to, że zgrzyta, iskrzy między określonymi współwłaścicielami, a przenosi to się negatywnie na społeczeństwo, na odbiorców pewnych usług. Uważamy, że gdzie jak gdzie, ale w służbie zdrowia powinien być jednoznacznie wyznaczony czy wskazany właściciel obiektów, który będzie odpowiadał za stan techniczny obiektów – a wiemy, jakie te obiekty mamy. Są one generalnie zaniedbane

– czy to przychodnia na ul. Mickiewicza, no Jana Pawła może nie tak, ale Lipińskiego wymaga kapitalnego remontu, za chwilę również podobny problem pojawi się na pewno w przychodni na osiedlu Błonie. W ramach własnych środków – bo póki co miasto ma pewne środki na ratowanie swoich obiektów – uznaliśmy, że (...) w interesie wszystkich będzie leżało to, aby te obiekty utrzymać czy wręcz poprawić ich stan techniczny. (...) Nie wyobrażamy sobie, aby mieszkańcy dzielnicy, miasta pozwolili zarządowi, radzie miasta doprowadzić do degradacji obiektów służby zdrowia. (...) Jesteśmy tu pod ogromnym presją. (...) Stąd też pełna gwarancja ze strony zarządu miasta, czy to z woli czy też wymuszona przez społeczność lokalną, że te obiekty – trudno mówić, że za rok, ale na pewno w niedługim czasie – będą musiały zyskać na swojej stronie technicznej. (...) Gdyśmy przekonali się wzajemnie, że współwłasność jednak nie jest dobrym rozwiązaniem, padła propozycja, aby wydzielić części fizycznie (...) dla powiatu i miasta. No, należałoby również wydzielić trzecią część, która byłaby do wspólnego użytku – całe ciągi komunikacyjne, sanitariaty, rejestracje i tak dalej. Ale znowu pojawia się taki element, że w jednym obiekcie są trzy wydzielone własności. (...) Utrudniałoby to, a wręcz uniemożliwiłoby zarządzanie. (...) Nasza propozycja jest taka, aby przejąć obiekty na rzecz miasta – są to w tej chwili, jak państwo się orientujecie, dwa obiekty: przy ul. Lipińskiego i ul. Błonie, gdyż obiekty przy Jana Pawła i Mickiewicza na dzień dzisiejszy są miasta. (...) Jeżeli chodzi o przychodnię na Traugutta (...) ona jest jakby na tym etapie poza zainteresowaniem, gdyż jest to własność spółdzielni mieszkaniowej i my w tej chwili – ani powiat, ani miasto – co do majątku nie mamy żadnych praw. Niemniej jednak chcę (...) zainteresowanych tą przychodnią uspokoić, że w projekcie statutu, w projekcie struktury organizacyjnej nowej jednostki miejskiej, ta przychodnia jest przewidziana

na jako samodzielna przychodnia. Na jakich warunkach będziemy korzystać z tego obiektu, czy będziemy płacić czynsz, czy będziemy dzierżawić, czy wejdziemy w układ ze spółdzielnią i skompensujemy sobie majątkiem – być może damy

działki miejskie spółdzielni pod zabudowę a w zamian za to pozyskamy ten obiekt – być może inne formy rozliczeń. (...) Chcielibyśmy odciążyć finansowo także obecny SPZOZ. Przejmując na własność miasta miennie, nie nalicza się podatków, nie ponosi się kosztów remontowych. Na dzień dzisiejszy – ja nie pamiętam czy rok bieżący wchodzi w grę, ale chyba nie – za ubiegły rok SPZOZ ma (...) 180 tysięcy zadłużenia w stosunku do miasta. To zadłużenie narasta i wraz z tym rokiem może sięgnąć 300 tysięcy złotych. (...) Te racje – i ekonomiczne i gospodarcze – przemawiają za rozwiązaniem, jakie zaproponowaliśmy.

(...) Miasto nie chce na służbie zdrowia – bez względu na to, czyja ona by była – zarabiać. W związku z tym udostępnienie pomieszczeń dla potrzeb specjalistyk byłoby oczywiście bezpłatne. (...) Na czas, rzecz jasna, funkcjonowania publicznej specjalistyk. Jeżeli specjalistyk wychodzi i przekształca się w niepubliczną, w kontrakty i tak dalej, to jakaś forma kosztów musiałaby być ponoszona przez te jednostki czy podmioty.

(...) Myśm do problemów załogi – zarówno na zespołach, jak i na zarządach wspólnych – nie doszli. Owszem, przewijały się pojedynczo te wątki, ale nie było to nic wiążącego i nikt od nas nie żądał jednoznacznego określenia, jaki procent załogi przejmie nowa jednostka. (...) Zarząd miasta nie może zobowiązać się, że przejmie załogę, bo zarząd jej nie będzie zatrudniał. (...) Tak będziemy budować strukturę organizacyjną i sugerować, nakłaniać, zachęcać czy wręcz przymuszać kierownictwo ewentualnej nowej jednostki, aby przejął maksymalnie dużą część załogi. Co do lekarzy, wszystko wskazuje na to, że struktura zatrudnienia odpowiada normom i tutaj nie ma groźby. Natomiast co do personelu pomocniczego czy średniego, nie wiem w tym momencie jak to wygląda – czy są nadwyżki w stosunku do możliwości finansowych czy nie. Ale musimy sobie też taką prawdę uświadomić – nie może nowy organ tworząc jednostkę

organizacyjną budować taką strukturę, która z założenia będzie generować straty. To jest niepoważne i nie do przyjęcia. (...) Nie przewidujemy żadnych totalnych zwolnień, ale pojedyncze przypadki mogą się zdarzyć.

(...) Wydzielenie lecznictwa otwartego jest elementem restrukturyzacji, a więc środki na ewentualne odpłaty ma tylko ten organ, który obecnie zarządza, a nie ten, który przyjmuje i tworzy nową jednostkę. I taką świadomość też musimy wszyscy mieć, że miasto nie będzie mogło sięgnąć po żadne środki z tzw. szybkiej ścieżki restrukturyzacyjnej.

Odpowiadając na pytanie Wacława Krawczyka, wiceburmistrz poinformował też o stanie przygotowań miasta do przejścia podstawowej opieki zdrowotnej i możliwościach wywiązania się z ewentualnych zobowiązań.

– Na dzień dzisiejszy mamy powołanego tymczasowo pełnomocnika ds. utworzenia Miejskiego Publicznego ZOZ-u. Mamy przygotowany statut nowej jednostki – jest on prawnie zaopiniowany. Gdybyśmy pozyskali majątek, o którym dzisiaj rozmawiamy – 12 września mamy pierwszą sesję powakacyjną – przygotowalibyśmy prawdopodobnie stosowną uchwałę o przejęciu tego majątku, uchwalilibyśmy statut, powołali społeczną radę i wtedy dopiero moglibyśmy przystąpić do procesu rejestrowego. I w tym układzie, w tym stanie rzeczy byłaby szansa na to, aby jeszcze do budżetu roku 2001 wprowadzić ewentualne środki na poprawę stanu technicznego przejętych obiektów służby zdrowia. Natomiast, jeżeli tutaj nastąpi opóźnienie, istotnie nie mamy tytułu – o czym wszyscy państwo doskonale wiedzą – planowania środków na obiekty, które nie są własnością miasta.

Po kilkugodzinnej dyskusji, w której głos zabrali również **Stanisław Gołda**, **Kazimierz Drwęża** i **Bronisław Żółkiewicz**, radni nie zdecydowali się podjąć na tej sesji uchwały o przekazaniu majątku miastu. Przetłumaczyli natomiast (jednomyślnie) wniosek Bronisława Żółkiewicza o powołaniu zespołu negocjatorów reprezentujących obie strony. Jego zadaniem będzie dokonanie ostatecznych uzgodnień i przekazanie ich na następnej sesji – do 10 września.

Joanna Kozimor

Piłka nożna

Łada twardsza niż stal

Niestety, nie wypadła okazale wyjazdowa inauguracja rozgrywek ligowych futbolistów Stali Herb. Choć tylko zapewne nieliczni wierzyli, że nasz zespół może pokusić się o wygraną w potyczce z beniaminkiem z Biłgoraja, chyba nikt nie przypuszczał, że ulegniemy gospodarzom tak łatwo.

Byliśmy zespołem po prostu słabszym kadrowo. Gospodarze, którzy po dwóch latach przerwy ponownie wystąpili w III-ligowym gronie, wypadli na naszym tle naprawdę okazale. To miejscowi byli drużyną z doświadczeniem, grający piłkę mądrzej. Ich przewaga została nagrodzona już do przerwy. Dwie bramki, w tym pierwsza uzyskana już w 10 minucie, szybko rozwiły nasze nadzieje na zdobycze punktowe. Rozpoczęło się od mocnego uderzenia miejscowych, którzy przed meczem nie ukrywali, że interesuje ich tylko zwycięstwo. Pierwszego gola uzyskał, po dokładnym dośrodkowaniu z lewej strony, pięknym szczupakiem najlepszy snajper **Zarczuk**. Minutę później idealną sytuację zaprzepaścił **Jacek Płoucha**, strzelając mało precyzyjnie z 12 metrów. Jak się okazało była to najdogodniejsza okazja bramkowania naszych reprezentantów. Na sekundy przed przerwą **Dariusz Szmuc** zacentrował w pole karne, błąd defensywy sanoczan wykorzystał ponownie aktywny Zarczuk, który bez najmniejszego problemu skierował piłkę do siatki.

Druga część meczu nie była już tak emocjonująca jak pierwsze 45 minut. Mimo iż trener **Ryszard Federkiewicz** wprowadził trzech nowych zawodników na boisko, nie zmieniło to obrazu gry stalowców. Praktycznie to żadnej ze stron nie udało się poważniej zagrozić bramce rywala. Miejscowi co prawda atakowali, ale bez specjalnego przekonania co do słuszności swych zamierzeń. Naszej drużynie zabrakło atutów, by coś zwojować. Szczególnie widoczne było to w poczynaniach linii ataku i pomocy.

Łada Biłgoraj – Stal Herb Sanok 2-0 (2-0)

Bramki: Zarczuk (10 i 45 min).

Stal: Sołtysik – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Bernacki – Gorzynek, Kosiba (46 Birek), Tarnolicki (46 Ślaski), Kuzicki, Sieradzki – Płoucha, Spallński (46 Graboń).

Żółte kartki: Rybak, Wawryk oraz Płoucha, Graboń.

Sędziował: Marłusz Trofimiec z Kielc. Widzów: 2.000.

Nie doczekaliśmy się pełnej zdobyczy punktowej stalowców w pierwszym spotkaniu na własnym terenie. Choć byliśmy stroną przeważającą, stwarzającą większą ilość klarownych sytuacji, zakończyło się remisowo. Poloniści naszpikowani „nazwiskami” nie zachwycili, przekonując, iż nieprzypadkowo zajmują niskie (jak na możliwości) miejsce w ligowej tabeli.

Podział punktów

Rozpoczęło się kapitalnie. Już w 1 minucie za faul **Waldemara Szarka** w polu karnym na **Rafale Pilszaku** sędzia **Jacek Walczyński** podktykował rzut karny, który pewnym strażnikiem w róg zamienił na bramkę **Piotr Bado-wicz**. 9 minut później wynik mógł podwyższyć **Robert Gorzynek**, ale jego uderzenie, choć na raty, wyłapał bramkarz przyjezdnych. W 17 minucie groźnie z dystansu futbolówkę postawił **Bogusław Sierżęga**, lecz **Bernard Sołtysik** nie dał się zaskoczyć. Odpowiedź **Jacka Płouchy** była tyleż groźna, co nieskuteczna. W 22 minucie indywidualną akcją sfinalizowaną strzałem przeprowadził **Janusz Sieradzki**. W 31 minucie wydawało się, że będzie 2-0. Wolny z narożnika pola karnego bity przez **Badowicza** pod poprzeczkę z trudem wybija na róg **Marek Galanty**. W rewanżu **Paweł Kloc** przetestował „Benka” z 16 metrów – bez rezultatu. Tuż przed przerwą zamknęliśmy gości w ich strefie obronnej, ale gol nie padł.

Tuż po przerwie wybornej możliwości na zmianę wyniku nie wykorzystał **Pilszak**, który nie trafił do siatki z 5 metrów. Zemściło się to po upływie kolejnych 4 minut. Z prawej strony wrzucił **Kloc**, przedłużył któryś z polonistów i **Paweł Załoga** doprowadził do wyrównania. Od tej chwili groźniej zaatakowali goście. Najpierw **Kloc** minimalnie głową chybił celu, a za

moment wyczyn kolegi skopiował **Załoga**. Wreszcie w 76 minucie na prowadzenie wprowadził nas **Witold Tarnolicki**, który płasko po ziemi przymierzył w róg bramki rywala. Minutę po tej sytuacji szczęściu możemy zawdzięczać, że nie utraciliśmy gola. Bliski sukcesu był **Dariusz Jaroch**, piłkę instynktownie wybija nogą nasz golkeeper, wspomaga go jeszcze **Marek Węgrzyn**. 10 minut przed końcem zemścił się na nas srogo... sanoczanin **Grzegorz Pastuszek**, który w drugiej połowie zmienił **Bogusława Kaweckiego** i pozbawił nas zwycięstwa, strzelając głową z 6 metrów – nie bez winy naszego bramkarza. W ostatnich minutach osłabił nasz zespół jeszcze **Płoucha**, schodząc do szatni po czerwonej kartce za dyskusję z arbitrem.

Po meczu powiedzieli:

Jan Domarski (Polonia) – *Szybko utraciła bramka zdeprymowała mój zespół i ustawiła I połowę. Chwała jednak moim zawodnikom za to, iż podnieśli się i w konsekwencji doprowadzili do wyrównania.*

Ryszard Federkiewicz (Stal) – *Po pierwszej bramce oddaliśmy pole przeciwnikowi, ale nic z tego nie wynikało. Po przerwie rywal nie stworzył żadnej sytuacji bramkowej, a zdobył dwie bramki. Przed meczem remis brałbym w ciemno, teraz jednak czuję ogromny niedosyt.*

Stal Herb Sanok – Polonia Przemyśl 2-2 (1-0)

Bramki: Badowicz (1), Tarnolicki (76) oraz Załoga (49), Pastuszek (80). Stal: Sołtysik – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Bernacki – Gorzynek, Birek (46 Kosiba), Pilszak, Kuzicki, Sieradzki (63 Tarnolicki) – Płoucha, Badowicz.

Żółte kartki: Płoucha, Ząbkiewicz, Tarnolicki oraz W. Jaroch, Szarek, Kloc.

Czerwona: Płoucha.

Sędziował: Jacek Walczyński z Lublina. Widzów: 500.

Diamenty dla sanoczanina

Nie zwalnia tempa nasz eksportowy weteran **Eugeniusz Czerepaniak**. Podczas Ogólnopolskiego Turnieju Weteranów „O czarne diamenty” – choć nie startował w swoim przedziale wiekowym 75+, lecz w 70+ – zdecydowanie wygrał z znacznie młodszymi konkurentami.

W VII edycji wzięło udział łącznie 150 uczestników, w kategorii sanoczanina – 8. W drodze do końcowego zwycięstwa nasz zawodnik pokonał: w I rundzie **Mieczysława Wiśniewskiego** z Wałcza 6:2, 6:3, **Tadeusza Brzezę** (Bytom) i w ścisłym finale, **Henryka Kolanowskiego** z Koszalina, 6:4, 6:1. Kolejnym celem naszych weteranów będą nadchodzące Mistrzostwa Polski. Trzymamy kciuki.

Regatowe pudła

W ostatnim numerze nie podaliśmy wyników reprezentantów Sanoka uzyskanych w kolejnych dwóch imprezach żeglarskich, które przeprowadzono na zalewie solińskich. Dziś nadrabiamy te zaległości.

W Pucharze XXV-lecia Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego i Pucharze Prezesa Zespołu Elektrowni Wodnych bezkonkurencyjnym w klasie sportowej okazał się reprezentant **Wadów Stanisław Dobrowolski**, przed **Józefem Kogutem** z Nowego Sącza i **Ryszardem Deręgowskim** z Rzeszowa. W grupie turystyczno-sportowej w obu imprezach triumfowali sanoczanin. Na pierwszym miejscu ostatecznie zakończyła swoje zmagania rodzina **Lencyzków**. W składzie zwycięzców ujrzyliśmy tym razem: **Jadwigę, Andrzeja i Aleksandra**. Wyprzedzili oni na mecie, płynącą na Apapie, ekipę **Cezarego Karonia** (również Sanok) i **Jerzego Hallckiego** z Rzeszowa. Ostatnim miejscem na pudle był 3 lokata w Pucharze Prezesa **Julliana Lencyzka**, który startował w klasie todzi otwarych.

Siatkówka

Podwójna plażówka

Na pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przeprowadzono turniej siatkówki plażowej. Organizatorem imprezy – zgodnie z zapowiedzią – był Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”. Kolejny turniej „plażówki” odbędzie się już jutro. Tym razem w roli organizatora wystąpi MOSiR.

Imprezę „gagatkową” przeprowadzono w trzech grupach: kobiet, mężczyzn i par mieszanych. Wśród mężczyzn bezkonkurencyjną okazała się dwójka **Wiesław Semeniuk i Maciej Wiśniewski**, przed **Jackiem Szerszeniem i Tomaszem Holyńskim** oraz **Pawłem Przychodzeniem i Jakubem Barciem**. Przedział kobiety wygrała bezapelacyjnie para **M. Banasiewicz – A. Bigos**, na drugim miejscu uplasowała się **K. Demko – M. Gierczak**, trzecim: **E. Hytło – R. Szarzyńska**. W mikstach pierwszy plac zajęli: **Jacek i Marta Szerszeniolwe**, drugi – **Barć i Bigos**, trzeci – **Magdalena Stuszkiewicz – W. Semeniuk**. W zawodach łącznie wzięło udział 14 par. Była to już piąta edycja tych zawodów.

Początek jutrzejszego turnieju – godzina 11.00. Startujący rywalizować będą podobnie w trzech grupach. Organizatorzy zapewniają, iż jeśli dopisze aura i (oczywiście frekwencja) to przeprowadzone zostaną również zawody pływackie.



Tak było przed rokiem na basenie MOSiR-u... Czy tegoroczna impreza zgromadzi na starcie taką rzeszę uczestników i widzów?

Kolumnę opracował PIOTR WACŁAWSKI

Do światowych sukcesów **Stanisława Krawczyka** w wyciskaniu sztangi leżąc zdążyliśmy się już przyzwyczać. I tym razem nie dał on żadnych szans swym rywalom.

Nowy rekord Krawczyka

Podczas mistrzostw świata, które 12 sierpnia rozegrano w stanie New Jersey w USA, sanoczanin uzyskał wynik 162,5 kg, ustanawiając kolejny rekord świata w swojej kategorii. Żeby zobrazować jak znakomity to wynik, wystarczy powiedzieć, że następny z zawodników wycisnął 20 kg mniej.

Gratulując serdecznie panu **Stanisławowi**, z niecierpliwością będziemy czekać na jego powrót z Wielkiej Wody (we wrześniu), by osobiście opowiedział Czytelnikom „TS” o swym sukcesie.

/K/

Sportowe fotki z wakacji



Grupowe zdjęcie reprezentacji Polski juniorów w lekkiej atletyce wraz z legendą tej dyscypliny **Ireną Szewińską** i sanoczaninem (lekarzem reprezentacji) **Jarosławem Sawką**.

Szachy

Nieźle, choć połowicznie

W kolejnym turnieju wystartowali sanoccy juniorzy, reprezentujący barwy „Komunalnych”. Tym razem, po zmaganiach leskich, przyszła kolej na ustrzyckie.

W odróżnieniu od juniorskich zawodów w Lesku, te rozgrywane były w kategorii otwartej, w trzech grupach: A, B, C i to na dokładkę w obsadzie międzynarodowej. Bardzo dobrze w stawce 25 zawodników przedziału „B” wypadł **Krzysztof Dulęba**, który zajął 5 lokatę. Nasz zawodnik w dziewięciu rundach uzyskał 6 punktów. Tylko jednego punktu zabrakło mu do kolejnego podwyższenia normy na I klasę sportową. Nie wyszedł natomiast start drugiemu z naszych przedstawicieli, **Stawomirowi Dziedziłowowi**, który w tej samej grupie zajął dopiero 22 miejsce. W zawodach, które połowicznie możemy uznać za udane grano systemem szwajcarskim.

Kolarstwo górskie

Lider absolutny

O naszym niezwykle utalentowanym kolarzu **Pawle Harkocie** pisaliśmy już kilkakrotnie. Dziś mamy kolejny powód by poszczycić się naszym reprezentantem. Zawodnik **Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów** wygrał dwie kolejne imprezy w swojej kategorii wiekowej - w tym Mistrzostwa Polski.

Reprezentant **Falejówki** wygrał najpierw Ogólnopolski Wyścig o Puchar Jasła. Na trudnej, błotnistej trasie długości 6 kilometrów wyprzedził swojego kolegę klubowego **Krzysztofa Nawoja**. Zdecydowanie większym sukcesem jest jednak wywalczenie tytułu mistrza Polski młodzików podczas zakończonych niedawno crossowych MP w Książu. Na trasie 18 kilometrowej (3 pętle po 6 km) **Paweł** nie pozostawił złudzeń konkurentom, wprost ich deklasując. Tym samym udowodnił, że nie ma konkurentów, którzy mogliby mu zagrozić. Wystarczy dodać, iż drugi na mecie **Paweł Szpila** z Polanicy stracił do naszego górala 1 minutę i 20 sekund, a trzeci w klasyfikacji 1,40 min. To jak na razie największy sukces sanoczanina, który nie ukrywa, iż swoją przyszłość wiąże z kolarstwem. Na 19 pozycji sklasyfikowany został **K. Nawój**.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dżoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowroński, Piotr Wacławski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.